Dziś 16 stron i „Mój Swiatek" Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ul. Sw. Anny 12.

ROK XXVII | 11, 12, 13 kwiecień 1936 r. | Nr. 101

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50



PROCESJA WIELKOTYGODNIOWA W RZYMIE
Utrzymał się odwieczny zwyczaj, że w ciągu Wielkiego Tygodnia wśród ruin starożytnego Rzymu przeciąga procesja z udziałem duchowieństwa zakonnego.

Wszystkim naszym Czytelnikom, Prenumeratorom i Przyjaciołom
Życzenia Wesołych Świąt
składa
„KURJER ZACHODNI"

Zmaganie się dwóch światów

Panuje taki zwyczaj w Polsce, iż święta Wielkanocne cechuje obfitość jadła. Nieścisłość. Nie cechuje a cechowała. Bowiem przeżywamy czasy, które większości narodu nie pozwalają myśleć nietylko o obfitości, ale o normalnem, przeciętnem odżywianiu.

Większość społeczeństwa ledwo, ledwo wegetuje. Większość narodu boryka się z biedą, wypatrując jutra, które przyniosłoby zmianę losu na lepsze. Nad tem zjawiskiem trzeba się zastanowić. Właśnie w dniach, wiążących niemal organicznie tradycję nie religijną, a tradycję narodową z wspomnieniami i rozważaniami na temat zwycięstwa Ducha nad Materją, zwycięstwa Chrystusa Pana nad wyznawcami Złotego Cielca.

Zwyczaj jedzenia, zwyczaj „obżarstwa" wielkanocnego toć zwyczaj sięgający czasów, gdyśmy żyli wyłącznie sprawami doczesności ziemskiej, oddając przewagę sprawom cielesnym nad sprawami duchowemi, tedy sięgający czasów pogańskich. Tedy sięgających czasów, gdyśmy byli gnębieni, maltretowani, gdyśmy byli wyrzynani w okrutny sposób przez „wyższe" cywilizacje zachodnie, przedewszystkiem cywilizację germańską. Wiara Chrystusowa, zaszczepiona w naród polski, dała nam moc, która pozwoliła nietylko oprzeć się działaniu sił niszczycielskich, ale pozwoliła stanąć na czele innych narodów i zabłysnąć w historji świata blaskiem bohaterstwa, kultury i siły moralnej, dającemi podwaliny mocarstwowemu rozwojowi. Stąd w Polsce idea Chrystusowa przeniknęła tak głęboko w duszę każdego, iż, jak się wyraził swego czasu Dostojny Pasterz djecezji Częstochowskiej J.E. ks. dr. Kubina — gdyby ktokolwiek spróbował wyrwać wiarę katolicką z duszy narodu polskiego, to „krew żywa popłynęłaby".

Takie stwierdzenie łączności wiary katolickiej z narodem polskim to nie frazes. To prawda nad prawdami. Mówią nam o tem dzieje nasze i to nie-

Możnaby rzec jedno: Świat matezbyt odległe. Krwawemi stygmatami mówi ziemia Chełmska, krwawemi stygmatami mówią męczennicy z okresu rewolucji bolszewickiej, a wspaniałemi odruchami mówi narodowo myśląca młodzież dzisiejsza, akademicka, robotnicza czy wiejska — tysiącznemi pielgrzymkami zdążająca na Jasną Górę, w hołdzie Patronce Polski, Matce Tego, który siebie dla odkupienia świata poświęcił.

To ostatnie zjawisko wiele mówi. Boć „młodzież — przyszłością narodu". Młodzież, z której wyrosną przyszli budowniczowie, przyszli fundatorowie potęgi Rzplitej. Ta młodzież nie daje przewagi w swoich dążeniach i aspiracjach sprawom materjalnym nad duchowemi. Ona znajdzie równowagę pomiędzy tradycyjnemi wspomnieniami a cielesnem zadowoleniami, by nie spostponować spraw duchowych. A krocząc po tej drodze, nie będzie koncentrowała zainteresowań w półmisku własnego dobrobytu, zaś zdolną będzie do szerokiego, społecznego i narodowego traktowania zagadnień państwowych, w imię idei głoszonych przez Tego, który nie ciałem ale duchem Swym podbił świat cały.

Przeżywamy krytyczne momenty. Nietylko my. Świat cały. Chwilami się zdaje, iż zdecydowanie zatryumfuje siła, materja i egoizm z tego wynikający, że zwyciężą najniższe instynkta. Świat się zbroi. Świat łaknie krwi. Naród narodowi wilkiem się stał.

Obserwując to wszystko, myśl się gubi i przerażenie ogarnia. Dokąd idziemy? W imię jakich idei, w imię jakich prawd, w imię jakich kryterjów sprawiedliwości?

rji, usymbolizowany w skrajnym egoizmie, w skrajnych doczesnych korzyściach, wypowiedział walkę światowi ducha, prawdy, sprawiedliwości. Ten pierwszy świat — to świat międzynarodówki materjalistycznego wyzysku i nędzy. Ten drugi świat — to świat narodowych tendencyj, na Chrystusowej wierze wyrosłych. Niech nas nie łudzą formy ustrojowe, bo one mamią i w błąd wprowadzają. Idea, duch ożywiający naród, to istota sprawy a nie forma, lepiona ludzkiemi rękoma i, jak każde dzieło ludzkie, niedoskonałe.

Przeżywamy zmaganie się wyznawców Złotego Cielca, nawet w pożodze wojennej szukających korzyści, z światem dążącym do zwycięstwa idei narodowej, do zwycięstwa Sprawiedliwości, do zwycięstwa Prawd głoszonych przez Chrystusa.

— — — — — — — —

Zmartwychwstanie Chrystusa Pana. Zmartwychwstanie Tego, którego wyznawcy Złotego Cielca pognębić chcieli, którym zdało się, iż shańbiwszy ciało i na pośmiewisko motłochu w okrutny sposób oddawszy, że ciężkim głazem to ciało w grobie ponurym nakrywszy — zwyciężyli. Maltretowali, torturowali, zabijali ciało. Zabijali to w co wierzyli i w co wierzy dzisiaj jeszcze wielu: w materję. Nie zabili i nie zniweczyli duszy, nie zabili i nie zniweczyli Słowa Bożego, Idei Sprawiedliwości, mocniejszych od najwymyślniejszych mąk, mocniejszych od szyderstw, pośmiewisk.

Chrystus Zmartwychwstał!... Posłannik Wielkiej Miłości Bliźniego, Posłannik Prawdy, Posłannik Dobra i Sprawiedliwości — zmartwychwstał!

Ciężki głaz, który miał przytłoczyć Naukę Chrystusową, który ludzkość miał oddać na pastwę łupiestwa, wyzysku, brutalnego egoizmu, nieprawości — wśród oślepiającej jasności Cudownego Zmartwychwstania — usunął się na bok.

I Chrystus zwyciężył!...

STEFAN ARNOLD.

FRANCJA OBSADZI ZAGŁĘBIE SAARY?

Sensacyjny wywiad min. Flandina

LONDYN, 10.4 (PAT). „Daily Telegraph" zamieścił wywiad swego sprawozdawcy dyplomatycznego z ministrem Flandinem, przypisując mu m. in. następujące słowa:

Gdyby Niemcy naruszyły artykuł 42 traktatu wersalskiego, wznosząc fortyfikację w strefie nadreńskiej, Francja mogłaby zdecydować się na okupację Zagłębia Saary. Byłby to krok, który właściwie należało uczynić — zdaniem Flandina — już 7 marca w odpowiedzi na naruszenie paktu lokarneńskiego przez Niemcy.

MIN. FLANDIN ZAPRZECZA

PARYŻ, 10.4 (PAT). Minister Flandin stwierdził dziś zrana, że nie powiedział swojemu rozmówcy nigdy ani jednego słowa o możliwości okupacji Saary.

BERLIN, 10.4 (PAT). Wszystkie dzienniki popołudniowe zamieszczają na widocznych miejscach doniesienia „Daily Telegraph" o rzekomem oświadczeniu Flandina, zawierającem groźbę ponownego obsadzenia Zagłębia Saary, w razie fortyfikowania Nadrenji przez Rzeszę.

Narodowo - socjalistyczny „Angriff" nazywa tę domniemaną groźbę gestem rozpaczy, dodając, iż niewiadomo wprawdzie co minister Eden na to odpowiedział niewątpliwie jednak bronił on stanowiska rządu brytyjskiego, iż rokowania z Niemcami nie są rozbite, lecz przeciwnie można liczyć na ich powodzenie.

Bawiący w Genewie naczelny redaktor „Berliner Tageblattu" donosi, że koła genewskie niewierzą, aby Francja uczyniła krok, mogący zaostrzyć sytuację. W Genewie uważają, że Francji zależy głównie na postawieniu sprawy w ten sposób, aby wkońcu wywrzeć nacisk i na Niemcy i na Anglję.

Zupełne fiasko planu francuskiego

Osłabienie sojuszu polsko-francuskiego?

WARSZAWA, 10.4 (tel. wł.). W pewnych kołach politycznych warszawskich zwracają uwagę na formę memorjału francuskiego, odbiegającą od dotychczasowych dokumentów dyplomatycznych pochodzących z Quai d'Orsay. Memorjał robi wrażenie raczej manifestu, aniżeli dokumentu dyplomatycznego. Znać w nim wpływ zbliżających się wyborów, jak również przewagę momentów taktycznych. Wszystko to osłabia nieco znaczenie tego rodzaju dokumentu politycznego.

W kołach zbliżonych do MSZ. rozdział dotyczący Europy wschodniej, Kłajpedy i Gdańska, zamieszczony w memorjale francuskim, wywołał zdziwienie, gdyż Polska nie była w tej sprawie konsultowana. Zwracają też uwagę, że określenie zagadnień Europy wschodniej umieszczone w memorjale francuskim nie jest zgodne z faktycznym stanem rzeczy, gdyż źródłem niepokoju i niebezpieczeństw w tej chwili jest raczej Europa zachodnia. Tak samo nie budzi entuzjazmu projekt międzynarodowej komisji, którąby miała badać zawarte i mające się zawrzeć traktaty. Tego rodzaju koncepcja uważana jest za mogącą osłabić sojusz polsko-francuski ,taksamo jak go osłabiały układy locarneńskie.

ROZCZAROWANIE W PARYŻU

PARYŻ, 10.4 (tel. wł.). Prasa francuska odzwierciadla wielki zawód opinji publicznej francuskiej co do stanowiska zajętego przez Anglję, która najwidoczniej lekceważyła zagadnienia bezpieczeństwa Francji. „Jornal des Debats" stanowczo krytykuje ogłoszony wczoraj plan francuski, który, jak powiada, jest niczem innem, jak karmieniem iluzji. Zapóźno brzmią nuty otrzeźwienia, wskazujące, że tylko połączenie wspólnoty interesów i siły mogą decydować w polityce zagranicznej.

NIEPOWODZENIE FRANCJI

PARYŻ, 10.4 (tel. wł.). Pesymistyczną ocenę sytuacji pogłębia jeszcze fakt, że plan francuski niemal we wszystkich stolicach europejskich spotkał się z nieprzychylnem przyjęciem. W Londynie piszą wprost, że jest on fantastyczny i niewykonalny.

Plan francuski zapewniłby Francji i popierającym ją państwom całkowite panowanie nad sprawami europejskiemi.

W Berlinie plan francuski uważają za sposób umocnienia stanu rzeczy, stworzonego przez traktat wersalski.

Drakońska ustawa o szkolnictwie

Litwinizacja dzieci polskich

KRÓLEWIEC, 10.4 (PAT). Z Kowna donoszą: Prasa litewska pisze, że litewskie ministerstwo oświaty opracowało projekt nowej ustawy o szkolnictwie powszechnem i średniem.

W nowym ustroju szkolnym zasługują na uwagę postanowienia, dotyczące szkolnictwa mniejszościowego, które są tak ułożone, że dają możność władzom szkolnym dowolnej interpretacji, jakie dzieci należy uważać za przynależne do mniejszości narodowej.

Przepisy te umożliwiają zmuszenie rodziców polskich do posyłania dzieci do szkół litewskich.

Nowa ustawa przewiduje, że dzieci z małżeństwa narodowości mieszanej muszą uczęszczać do szkół litewskich.

W Litwie istnieje obecnie tylko 14 polskich prywatnych szkół powszechnych, do których uczęszcza około 500 dzieci, oczywiście szkolnictwo to nie może zaspokoić potrzeb kulturalnych 200.000 Polaków, zamieszkałych na Litwie.

Majątek Amanullaha

NA LICYTACJI

RZYM, 10.4. B. król Afganistanu Amanullah, przebywający stale w Rzymie, znalazł się w poważnej opresji finansowej.

W willi jego pod Rzymem zjawił się wczoraj komornik i za długi opieczętował zarówno willę, jak i całe jej wewnętrzne urządzenie. Licytacja odbędzie się w drugiej połowie kwietnia.

Amanullah prowadził w Rzymie życie na magnacką skalę. Posiadał m. in. dwa luksusowe auta marki angielskiej, wzięte na kredyt i dotąd nie zapłacone.

Również rozrzutnie żył jego syn, książę Habibullah, pomimo bardzo młodego wieku ogromnie popularny w kołach towarzyskich Rzymu.

Groźba konfliktu angielsko-włoskiego

Sensacyjne oświadczenie min. Edena

GENEWA, 10.4 (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu 13-tu min. Eden oświadczył, iż wrazie dalszego trwania wojny w Afryce, Anglja zastrzega sobie wolną rękę w wyborze dalszych środków w stosunku do Włochów.

Wiadomość ta wywołała olbrzymie wrażenie w kołach sekretarjatu Ligi Narodów i delegatów państw komitetu 13-tu.

NASTĘPNY NUMER UKAŻE SIĘ WE WTOREK, 14 KWIETNIA O ZWYKŁEJ PORZE.

Ostatnia próba pojednania

Przed decydującemi rozstrzygnięciami w Abisynji

GENEWA, 10.4 (tel. wł.). Min. Eden odbył konferencję z przedstawicielem Abisynji, p. Welde Marium, od którego otrzymał zgodę na natychmiastowe bezpośrednie rokowania z Włochami pod warunkiem, że odbędą się w Genewie w obecności obserwatora Ligi Narodów.

O rozmowie tej min. Eden zawiadomił przedstawicieli prasy, którym zakomunikował jednocześnie, że jest to ostatnia próba pojednania.

O ile rząd rzymski odmówi wszczęcia rokowań — dodał min. Eden — prace komitetu koncyljacyjnego zostaną zawieszone. Na jego miejsce zbierze się Rada Ligi, która, po stwierdzeniu nowego wykroczenia, zwoła komitet sankcyjny.

LUDNOŚĆ KAPITULUJE

ASMARA, 10.4 (PAT). Agencja Stefani podaje następujące informacje o niektórych wydarzeniach na froncie w ciągu ub. tygodnia:

Na odcinku Semienu ludność złożyła władzom włoskim dwa działa, 5 karabinów maszynowe, kilkaset karabinów i skrzynie z nabojami. Przywódcy ludności z odcinka Lassa zgłaszają się do wojsk włoskich dla złożenia hołdu.

WYJAŚNIENIA RZĄDU WŁOSKIEGO

RZYM, 10.4 (PAT). Tutejsze koła urzędowe oświadczają, że rząd włoski gotów jest dostarczyć wyjaśnień, dotyczących sprawy używania gazów trujących w wojnie włosko - abisyńskiej. Wyjaśnienia te jednak mogą być złożone nie wobec Komitetu Trzynastu, ale wobec zarządu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, który ze względu na autorytet daje należytą gwarancję bezstronności i apolityczności.

MARSZ. BADOGLIO ZAJMIE DESSIE?

LONDYN, 10.4 (tel. wł.). Według ostatnich wiadomości nadeszłych z głównej kwatery włoskiej, marsz. Badoglio oświadczył, że podczas świąt Wielkanocy zajmie miasto Dessie, dotychczasową kwaterę Negusa.

Abisyńczycy uważają Włochów za oswobodzicieli

brzmi urzędowy komentarz włoski

Na posiedzeniu Rady Ministrów Mussolini złożył obszerną deklarację, w której omówiona została obecna sytuacja na frontach w Abisynji oraz stanowisko władz wobec ewentualnych prób Genewy wywarcia presji na politykę włoską. Włoskie czynniki urzędowe dają następujący komentarz do tego oświadczenia:

„Deklaracja złożona dziś przez Mussoliniego, oznacza, że Włochy gotowe są stawić czoło każdej ewentualności przygotowując swe siły lądowe, morskie i powietrzne. Równocześnie prowadzone będą operacje wojenne na terytorjum Abisynji, której ludność, jak to wynika z komunikatu wojennego nr. 179, uważa Włochów za oswobodzicieli. Wypadki buntów ludów Galla przeciw ciemiężycielom z Addis Abeby stanowią najlepszy dowód, kto jest w tym wypadku napastnikiem".

Śmierć ambasadora niemieckiego

W LONDYNIE

PARYŻ, 10.4 (PAT). Havas donosi z Londynu: Ambasador v. Hösch zmarł dziś nagle o godz. 10 z rana. W chwili gdy ubierał się, ambasador czuł się zupełnie zdrowo. Udar serca nastąpił zupełnie niespodziewanie.

Chamberlain w Austrji

WIEDEŃ, 10.4 (tel. wł.). Dziś wieczorem przybywa do Austrji Chamberlain. Angielski mąż stanu pozostanie w Austrji w ciągu tygodnia i odbędzie po świętach kilka narad z kierownikami polityki austrjackiej.

Zapisujcie się na członków K.P.H.

ZE ZDWOJONĄ CZUJNOSCIĄ

Zagłębie Dąbrowskie w orbicie doniosłych zagadnień

Sytuacja przemysłu węglowego grozi zdecydowanie katastrofą. Oświadczenie Polskiej Unji przemysłu węglowego (drukowaliśmy wczoraj) zamieszczone w całości lub obszernych streszczeniach niemal w całej prasie polskiej w sposób dostatecznie wyraźny uzasadniło konieczność zainteresowania się problemem węglowym całego społeczeństwa. Uwypuklona została cała groza położenia. Wiele dzienników zamieściło komentarze od razu, przyczem komentarze te są bardzo różne.

Niektóte z nich — budzą niepokój i szczególniej zainteresować powinny mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego, bowiem godzą w to Zagłębie, niedwuznacznie wysuwając kampanję **likwidacji kopalń zagłębiowskich**, co równoznacznem byłoby z **wyrzuceniem na bruk dziesiątek tysięcy robotników.** Takie wnioski wyciągnąć można z komentarza „Gazety Polskiej", która prawdopodobnie niedostatecznie przemyślała problem węglowy.

„Gazeta Polska" nie kwestjonuje, iż podwyżka cen węgla mogłaby poprawić sytuację, ale przeciwstawia się temu często z doktrynerskich względów, wychodząc z założenia, iż należy „usunąć to co niezdolne do życia, a pozostawić to co może żyć", zastąpić zbankrutowany kartel innym systemem gospodarowania" (autor ma na myśli zapewne wolną konkurencję). „Gazeta Polska" całkiem wyraźnie domaga się zlikwidowania kartelu „rozumiejąc, iż **o los górnictwa będzie się musiało zatroskać społeczeństwo**".

Przewiduje tedy — katastrofalny wzrost bezrobocia.

Tłumacząc wywody „Gazety Polskiej" na język praktyczny, w odniesieniu w szczególności do Zagłębia Dąbrowskiego, sprawa miałaby się tak przedstawiać: należy utrzymać przy życiu kopalnie tanio produkujące dobrze zainwestowane, mające dobre naturalne warunki geologiczne, a więc — śląskie kopalnie. Kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, które nie zdołały się odrobić po ciosach wojny światowej, które mają znacznie gorsze warunki naturalne, a więc produkują drożej, chociaż zatrudniają 22.000 robotników, powinny ulec **likwidacji.**

Doktrynersko rzecz biorąc, „Gazeta Polska" ma rację. Ale w życiu państwowem nie doktryna powinna rządzić, a interes narodowy i społeczny. Z tego też powodu komentarz dziennika reprezentującego bądź co bądź oficjalny kurs gospodarczy uważać trzeba za dowód zupełnego niezorjentowania w problemie węglowym, niezorjentowania w skutkach społecznych i politycznych, jakie byłyby konsekwencją realizacji tej doktryny.

„Kurjer Polski", organ przemysłu omawiając oświadczenie Unji, w szczególności konsekwencje wynikłe ze zniżki cen węgla powiada:

> Nic w przyrodzie nie ginie. Nie giną również bez śladu i straty przemysłu węglowego. Odnajdują się. Odnajdują się w **zrujnowaniu urządzeń w naszem górnictwie węglowem, w nieprzygotowaniu nowych pokładów do eksploatacji, w zmniejszeniu zdolności produkcyjnej przemysłu węglowego, jednem słowem w tem, że ta podstawowa gałąź gospodarstwa marnieje**, że jej walor jako **elementu obronności** kraju maleje.
>
> Trzeba to wyraźnie raz jeszcze powiedzieć: taką cenę płacimy za zrealizowanie ambicji, aby Polska miała najniższe ceny węgla ze wszystkich europejskich producentów. Ambicja ta została zrealizowana. Wewnętrze ceny węgla w Polsce są od 30 do 50 proc. niższe aniżeli w krajach innych europejskich producentów węgla. Tylko, że za to, aby nasz konsument węgla mógł zań płacić **nadmiernie** tanio, całe gospodarstwo narodowe musi płacić **nadmiernie** drogo. Płacić niszczeniem podstawowej gałęzi rozwoju ekonomicznego kraju.

„Wieczór Warszawski", podkreślając niektóre momenty zwraca uwagę na pewien fragment oświadczenia:

> Ani opinja publiczna, ani rząd nie może przejść do porządku dziennego nad tem, co stwierdził sam kartel węglowy, a mianowicie nad nieprzygotowaniem górnictwa węglowego do czekających w przyszłości zadań.

„Polska Zbrojna", której opinja coraz bardziej i coraz częściej jest brana obecnie pod uwagę, zamieściła krótki komentarz, ale wiele mówiący:

> Zamieszczając powyżej w obszernem streszczeniu oświadczenie prezydjum Polskiego Przemysłu Górniczo - Hutniczego, stwierdzamy, że porusza ono zagadnienie olbrzymiej dla nas doniosłości, które czeka na rozwiązanie. Ciężka sytuacja, w jakiej znajduje się niewątpliwie nasz przemysł węglowy, wymaga zastosowania środków, obliczonych na dłuższą metę i sięgających w samą strukturę tej podstawowej gałęzi przemysłu. Do sprawy tej wkrótce powrócimy.

Jak wynika z powyższych komentarzy oraz faktu, iż cały szereg innych dzienników b. poważnych, przedrukowało w całości oświadczenie Unji, sprawa przemysłu węglowego weszła na tory zainteresowania **całego społeczeństwa i musi znaleźć rozwiązanie odpowiadające interesom państwa i narodu.** Zagłębie Dąbrowskie znajduje się w orbicie zagadnień dużej doniosłości. Od racjonalnego rozwiązania tych zagadnień uzależnioną jest nasza przyszłość, egzystencja dziesiątek tysięcy rodzin zagłębiowskich.

Ze zdwojoną czujnościa trzeba śledzić bieg wydarzeń.



KONFERENCJA DYPLOMATÓW FRANCUSKICH

Niezwykle poważna sytuacja, która zapanowała w Europie po obsadzeniu Nadrenji przez wojska niemieckie sprawiła, że francuski minister spraw zagran. Flandin zawezwał do Paryża ambasadorów Francji w Londynie, Berlinie, Brukseli i Rzymie. Na ilustracji uwidocznieni są wymienieni dyplomaci, zebrani podczas konferencji w gabinecie m. Flandin'a

Rezolucje Zw. Dziennikarzy

doręczone premj. Kościałkowskiemu

Zjazd Związku Dziennikarzy, który odbył się w Warszawie z końcem ub. miesiąca, uchwalił trzy rezolucje, z których najważniejsza dotyczy konfiskat prasowych. Rezolucja ta brzmi:

> Walny zjazd Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej stwierdza, że dotychczasowe praktyki konfiskacyjne nie są zgodne z obowiązującem ustawodawstwem prasowem a co gorsza, są niejednolicie stosowane na różnych terenach Rzeczypospolitej. Wobec tego zjazd wzywa wydział wykonawczy do podjęcia energicznych kroków w porozumieniu ze Związkiem Wydawców dla obrony wolności prasy a przedewszystkiem
>
> a) do przeprowadzenia tej zasady w nowej ustawie prasowej,
>
> b) do czasu wydania ustawy do podjęcia analogicznych kroków celem przeprowadzenia jej w drodze tymczasowych zarządzeń władz.
>
> c) do specjalnej interwencji na rzecz zgodnej z zasadą wolności prasy interpretacji art. 158 k. k.

Podczas onegdajszej audjencji Prezydjum Związku Dziennikarzy złożyło te rezolucje p. premjerowi Kościałkowskiemu.

Premjer Kościałkowski i min. Świętosławski

w Budapeszcie i Sztokholmie

Zapowiadana od pewnego czasu wizyta premjera Kościałkowskiego w Budapeszcie **ma dojść do skutku w końcu tygodnia poświątecznego.** P. premjer miałby wyjechać z Warszawy 18 bm. i zabawić w Budapeszcie dwa dni.

Wizyta premjera Kościałkowskiego byłaby odpowiedzia na wizytę premjera Goemboesa w Warszawie. Wraz z premjerem Kościałkowskim ma udać się do Budapesztu minister oświaty **Świętosławski.**

P. Kościałkowskiemu towarzyszyć będzie szef biura prasowego w Prezydjum Rady Ministrów p. Łączkowski.

Również prawdopodobnie w drugiej polowie maja min. oświaty prof. **Świętosławski uda się do Sztokholmu** z oficjalną rewizytą do ministra oświaty Szwecji. W roku zeszłym złożył w Warszawie wizytę szwedzki minister oświaty Engebert. W czasie jego pobytu podpisana została polsko-szwedzka konwecja w sprawie wymiany kulturalnej, ustalająca zasady współpracy kulturalnej między Szwecją a Polską.

Rezydencja P. Prezydenta

W CZERWONOGRODZIE

W Czerwonogrodzie (pow. Borszczów), woj. Tarnopolskie powstać ma nowa letnia rezydencja P. Prezydenta Rzplitej.

Czerwonogród, położny wśród lasów w kotlinie rzeczki Dżuryna, stanowi jeden z najładniejszych zakątków Podola.

W Czerwonogrodzie znajduje się zamek, w którym rezydowali ks. Ponińscy, olbrzymi park i kościół. Czerwonogród jest obecnie własnością ks. Marji Lubomirskiej.



BARRIO

prezydent Kortezów hiszpańskich, objął zastępczo urząd prezydenta republiki do czasu wyboru nowego prezydenta.

Naczelny Kapelan

DO ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

Zarząd Główny Związku Rezerwistów mianował ks. Dziekana dr. Jana Mauersbergera, Kanclerza Polowej Kurji Biskupiej — Naczelnym Kapelanem Związku Rezerwistów. Nowomianowany Kapelan Naczelny wydał do wszystkich członków Związku Rezerwistów i Rodziny Rezerwistów odezwę następującą:

KOCHANI BRACIA REZERWIŚCI!

Zwracam się do Was poraz pierwszy, jako Wasz Kapelan Związkowy. Z radością wstaję do wspólnej pracy z Wami.

Nadchodzą Święta Wielkanocne, więc składam Wam szczere i serdeczne życzenia. Chrystus Pan Zmartwychwstał. Zwycięzca grzechu i śmierci uczy nas jak zło niszczyć, a dobro rozwijać.

W Imię Boże rozpocznijmy naszą pracę, coraz głębiej pojętą i coraz szerszy posiadającą zasięg. Mamy zgodnie z przysięgą żołnierską walczyć o ład, dobrobyt i bezpieczeństwo Polski.

Jesteśmy wielką armją. Zjednoczeni wspólną miłością dokonamy wielkich czynów. Bądźmy więc zawsze gotowi i niezłomni w pracy dla dobra Państwa: czy to w urzędzie, czy na roli, czy w fabryce i przy warsztacie.

Nieśmy pomoc braterską Koledze Rezerwiście, bo wszystkich nas łączy wspólna przysięga, miłość i poświęcenie. Bądźmy gotowi każdej chwili bronić naszej ukochanej Matki Polski.

Niechajże Zmartwychwstanie Pańskie i rozlegające się zewsząd Alleluja napełni Was duchem mocy i radości.

Alleluja!

Ks. Dr. JAN MAUERSBERGER
Dziekan W. P.

POKÓJ WIELKANOCNY

W blaskach rychłego poranku idą ulicami Jerozolimy pobożne niewiasty za miasto, by odwiedzić grób Zbawiciela. Serca ich pogrążone są w głębokim smutku, w oczach drżą łzy goryczy i żalu.

Stanęły u celu, i oto widzą — niema kamienia!

Przedziwne światło bije z grobu i słyszą radosną nowinę anioła:

Pan Zmartwychwstał! nie masz Go tu! idźcie, powiedzieć Piotrowi.

Słońce powoli zachodzi i rzuca swoje promienie na budzący się świat. W jednym z domków na krańcu miasta siedzą dwaj mężowie. Na ich stroskane twarze pada blask wschodzącego słońca. Jak boli to światło! jaki lęk budzi ten nowy dzień u nich, którzy się czują słabemi, opuszczonemi sierotami! Jednym z nich jest św. Jan, który nie może zapomnieć ostatniego spojrzenie gasnących oczu Jezusa, umierającego na krzyżu. Drugim jest św. Piotr, którego pali do głębi duszy wzrok Zbawiciela, prowadzonego po okrutnych obelgach i upokorzeniach do ciemnicy, w chwili, gdy się zaparł swego Mistrza trzy razy on, głowa apostołów! Nisko schylone są ich głowy, serca zmartwiałe w bezbrzeżnej żałości. W tem słyszą pospieszne kroki. Odzywa się głos zdyszanej:

— Otwórzcie! otwórzcie, szybko!

Wpada Marja Magdalena, z nią jej towarzyszki i wołają głośno:

— Pan żyje! Zbawiciel zmartwychwstał!

Na dziedzińcu wspaniałej świątyni stoi arcykapłan, by ukończyć przygotowania, koniecznie przed wielką ofiarą Paschy.

Już słońce wysoko stanęło na firmamencie. Zadowolony jest arcykapłan i spokojne jest jego serce. Oto zapanuje znowu spokój w ziemi ojców. Ludzie wkrótce zapomną o nauce Nazareńczyka.

Już umarł i pochowany w grobie tego, który tyle lęku zbudził w przełożonych zakonu. Lecz czemuż biegnie ku niemu żołnierz rzymskich legjonów, pełen zamieszania? — Na to miejsce święte, wzbronione poganom? Co znaczy ta śmiertelna bladość na jego twarzy

Jak piorun z pogodnego nieba spada na arcykapłana wiadomość żołnierza: Niema w grobie tego, którego ście na śmierć skazali!

— Zmartwychwstał ukrzyżowany!

Wzburzone tłumy zalegają ulice. Leci wciąż z ust do ust: Zmartwychwstał Pan — nasz dobroczyńca i lekarz naszych ran!

Słońce zachodzi i kładzie kres godzinom dnia, pełnego świętych uniesień. — Tam w oddalonym domku, w wieczerniku, słabe światło oświetla zgromadzonych uczniów. Wszyscy przybyli oprócz Tomasza.

Nagle stanął wśród nich Zbawiciel, choć drzwi były szczelnie zamknięte. Z jękiem wielkiego wzruszenia padają na kolana, jasne łzy płyną z oczu, wpatrzonych w Niego. Łagodnie podnosi rękę i usta otwiera. Co powie? zapewnością rzuci słowa sądu i potępienia na miasto, które Go umęczyło i sponiewierało, i na nich, którzy Go tak małodusznie opuścili.

Nie! nie padają słowa wyroku i wyrzutu. Zbawiciel pozdrawia ich, jak kochający ojciec serdecznym słowem: — „pokój Wam!"

Wielkanocne dzwony odzywają się na całym świecie, i zwiastują radosną nowinę pokoju. Pokoju, który płynie z Boga i którego skruszyć nie może ni ból, ni nędza, ni zawiść i zawód życiowy.

Tylko grzech może go zniszczyć.

Przeto odrzucić trzeba straszliwe zło grzechu; złamać nowe nałogi i brzemię ciężkich upadków. A potem duszę oczyścić w Krynicy Sakramentu Pokuty i umocnić ją pokarmem Komunji św.

Wówczas staniemy odrodzeni na drodze życia i pójdziemy tam, gdzie nas czeka Zbawiciel, wstający z grobu, z pozdrowieniem ojca: Pokój wam!

KS. T. JANKOWSKI.

ZMARTWYCHWSTANIE

Gród święty na góry stokach
dźwigał się z mroków poranka;
zórz szkarłat lśnił na obłokach,
jak krew niewinna na zwłokach
wielkanocnego Baranka...

A w smutku szły i w żałobie
Salome z Marją z Magdali
i cicho mówiły sobie:
„Głaz ciężki leży na grobie...
I któż nam, któż go odwali?...

Któraż z nas głaz ten poruszy?
Niewiasty słabe jesteśmy!
Przynajmniej z serca i z duszy
głaz ciężki naszej katuszy
odwalmy precz i podnieśmy!...

Płaczą w zwątpieniu, tęsknocie,
przez ścieżki idąc znajome...
Już się zbliżają ku grocie, —
nagle na drogi nawrocie
staje zdumiona Salome.

I mówi do siostry Marty:
„Czy prawda?... Czy mi się marzy?
Grób w dali widzę — otwarty!
Rzymskie zniknęły gdzieś warty!...
Anioł tam stoi na straży!"

Anioł złotemi rzekł usty:
„Nie szukaj go, Magdaleno!
Grób Jego dzisiaj jest pusty,
same całuny i chusty
w grobie zostały dziś jeno!"

„A gdzież On, Pan nasz nad Pany?
W jakim on domu pozgonnym?
Przez kogoż on nam zabrany?
Ja jemu obmyć chcę rany,
olejkiem skropić Go wonnym!"

„Tyś Mu przyniosła wonności,
gdy z wami za stołem siedział;
dziś on znów śród was zagości,
bo w świcie rannej światłości
zmartwychwstał, jako powiedział!"

I zniknął, rzekłszy te słowa,
zwiastun radosnej nowiny.
Mrok gdzieś w czeluściach się chowa,
a dzienna światłość różowa
idzie na góry, doliny...

A Marja w miejscu przystanie
i z ust jej słowa wybiegą:
„O wierzę w Twe zmartwychwstanie!
Wszak Ty wskrzesiłeś, o Panie,
Łazarza — brata mojego!..."

JÓZEF BIRKENMAJER

ANTONI GREIPEL
(HRAM)

DWA SERCA

Stary Krężel zwlókł się z posłania. Z trudem, zanosząc się od napadów astmatycznego kaszlu, dotarł do drzwi i wyszedł na ganek.

Uderzył go rzeźki chłód przedświtu. Krężel otulił się szczelnie wytartym kożuchem i, wsparty na kiju, znieruchomiał, wpatrzony w głuchą pomrokę nocy.

Powoli wzrok przyzwyczajał się do ciemności. Wprawdzie dołem, u stóp samotnego człowieka czaił się jeszcze czarny, nieprzenikliwy tuman, wyżej jednak drgały już pierwsze, prawie nieuchwytne smużki wczesnego przedświtu.

Krężel uniósł kościstą, pooraną bróżdami zmarszczek, twarz nieco w górę, i na tle mętniejącego granatu nieba dostrzegł pierwsze zarysy smukłej wieżyczki.

— Jest... — szepnął stary, wpijając się wyblakłem spojrzeniem w majaczący stożek kościelnej wieży. — Jest mój Jan... i przemówi... — powtarzał z rozrzewnieniem. — Byle tylko Bóg dał doczekać... — Wsparł się ramieniem o ścianę chaty i czekał z utęsknieniem, lękiem i niepewnością.

Czuł, jak wilgotne powietrze nasyca [illegible], przyprawiając o napad duszności i gwałtownego kaszlu. Wiedział, że nieuchronnie, krok za krokiem, zbliża się koniec... Ale on pragnął jeszcze usłyszeć swojego Ó?etaoi etaoinn tnie swe dziecię, które począł z martwej, bezdźwięcznej bryły kruszcu i w rozchybotane jego serce wlał ton, wyczarowany w duszy, by dźwięczał ku Bożej chwale pieśnią bólu, radości i tryumfu...

Zadumał się stary Krężel. W starczej pamięci odżywają wspomnienia długich lat pracowitego żywota. Z małej pracowni płyną w świat coraz to nowe melodje, zakute w spiżowe bryły. I te małe, jazgotliwe a dźwięczne sygnaturki, jakgdyby srebrny śmiech młodości, szczęścia i beztroskiego dzieciństwa; jakgdyby szczebiot leśnego ptactwa o wczesnym, majowym ranku, gdy twór wszelaki, witając narodziny dnia, wielbi nieskończoną dobroć Boga.

— I one rozśpiewają się dziś — myśli Krężel — uczepione tarcicowych wieżyczek wiejskich kościółków, i te, potężne, poważne a melodyjne olbrzymy, rozkołysane pod szczytami gotyckich wieżyc, rzucą w wiosenny ranek radosne: „Alleluja!..."

— Ale nie zdzierżą Janowi... — uśmiecha się stary. — Ten dzwon, to ostatni, najkunsztowniejszy twór Krężla. To doświadczenie dziesiątków lat; to wszystkie pragnienia, radości i smutki starego ludwika. To on sam, bo każdy nerw dzwonu jest jego nerwem. I on mu przecież wybije ostatnie podzwonne na wieczystą pielgrzymkę...

Przedtem jednak stary pragnie usłyszeć jeszcze jego potężne, tryumfalne, radosne: „Alleluja!..."

Szary świt coraz śmielej pełznie po niebieskim gościńcu. Mleczna poświata nasyca wilgotne powietrze, zaostrzając mętne kontury kościelnych wieżyc. Gwiazdy gasną, ustępując miejsca rumianym blaskom porannej zorzy.

Krężel stoi. Chwilami dolata go stłumiony odgłos nabożnej pieśni, albo jękliwy szczebiot dzwonka przekradnie się przez tuman wilgotnych oparów.

Krężel czeka z zapartym tchem przebudzenia dzwonu... Natężony słuch chwyta wreszcie pierwszy skrzyp drewnianych dyłowań dzwonnicy.

— W Imię Ojca... — rozdygotana dłoń Krężla kreśli święty znak krzyża.

A „Jan" zrazu lekkiem uderzeniem serca dotknął spiżowej piersi, jakby próbując głosu, zanim ze szczytu wieży gruchnął potężnem, radosnem „Alleluja!..."

— Zmartwychwstał Pan... Pan, co ciemność zwyciężył miłości blaskiem, co płaza grzechu zdeptał ofiarą krwi...

Alleluja!...

Zmartwychwstał Pan... Pan...

Krężel słucha. On czuje, jak nikt inny rozumie pieśń tego dzwonu i rytm jego uderzeń dostraja do rozedrganego serca w zapadłej piersi. On chwyta nietylko głos potężnych, radosnych uderzeń, lecz wchłania i ten żałosny jęk pogłosu, poprzedzający dni tryumfu cierniową drogą Odkupienia.

— Zmartwychwstał Pan... Pan... Alleluja po wieczne czasy... Alleluja... Alleluja... — dźwięczy, drga i wibruje w wiosennem powietrzu czysty, ukojny głos dzwonu.

A Krężel słucha. Rozedrgane wzruszeniem serce starego bije coraz szybciej, potężniej, w zgodnym rytmie z rozśpiewanem sercem ukochanego „Jana".

— Zmartwychwstał Pan... Pan... Alleluja!...

Krężlowi zdaje się teraz, że to nie dzwon rozhulał się pod szczytem wysmukłej wieży, radosną pieśnią tryumfu i uwielbienia, lecz on sam z rozsłonecznionych wyżyn rzuca na ziemię ton, wyczarowany w głębinach prostaczej duszy:

— Zmartwychwstał Pan, by prawdy świadectwem dźwigać serca, by ból człowieczy w nadzieję skrzepić świętą... Zmartwychwstał Pan, Alleluja... po wieczne czasy... Alleluja!

Dwa serca potężnem rytmem uderzają o piersi. I to skołatane i starcze, choć gorące miłością i uwielbieniem, i tamto silne, niezłomne i dźwięczne, rozśpiewane w słonecznych błękitach.

— Zmartwychwstał Pan... Alleluja!...

PROSI TRACZ O KOŁACZ...

ZWYCZAJE I OBYCZAJE WIELKANOCNE W POLSCE

Prastary, pełen tajemniczości i poezji obyczaj dotrwał do końca XIX w. na Podlasiu. — W wielką sobotę późnym wieczorem zbierały się dziewczęta pod krzyżem i przez noc całą śpiewały odwiecznie z tym obrzędem związane pieśni. Zaczynały od śpiewów nabożnych, potem jednakże podejmowały pieśni świeckie, które zasadniczo stanowiły punkt ciężkości tego dziwnego obrzędu. Jedna z tych pieśni, zwana „kupalnotką“ zaczzyna się od słów:

„Tam na górze ogień gore,
Nocci moja kopiel moja...“

„Kupalnocka“ zasługuje na specjalną uwagę ze względu na archaiczny język i budowę. Znana jest jeszcze druga, równie stara pieśń pod nazwą „Konopielka“: „Cienka mała konopielka...“. Nie ulega wątpliwości, że w XIX wieku pieśni te dla śpiewających je dziewcząt były już niezrozumiałe, powtarzały je tradycyjnie, nie wnikając w ich znaczenie. Śpiewy pod krzyżami powtarzały się w każdą noc z soboty na niedzielę aż do Zielonych Świątek — i nawet deszcz ulewny nie przeszkadzał dopełnieniu obrzędu. Genezy śpiewów pod krzyżami doszukiwać się należy niewątpliwie w czasach przedchrześcjańskich.

„KOGUTEK“ I „BARANEK-TRACZ“.

W pierwsze święto Wielkiejnocy młodzi parobcy obchodzą chaty i dwory z muzyką i pieśniami, opiewającemi śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa. Rekwizytem nieodzownym tej wielkanocnej „kolendy“ jest t. zw. „Kurek“ albo „Kogutek“ — wyrzeźbiony z drzewa kogut, osadzony na postumencie na dwóch kółkach. Wokół niego ustawione są często ubrane w jaskrawe stroje, komiczne figurki, które za pociągnięciem sznurka skaczą w takt muzyki. Gdy pogoda sprzyja, „zabawa z kogutkiem“ przeciąga się długo, a nieraz jeszcze późno w noc słychać skoczne tony skrzypiec i gromkie „Alleluja“, stanowiące refren wszystkich pieśni. Epilogiem tego obchodu jest zabawa i uczta w karczmie.

W Krakowskiem obnoszą chłopcy zamiast kogutka — „Baranka-Tracza“. Z barankiem chodzą nie w pierwsze, lecz w drugie święto. Wyrzeźbiony on jest także z drzewa, umajony choiną i bukszpanem, w łapkach trzyma piłkę. Baranek symbolizować ma Chrystusa „niewinnego baranka“, pomagającego św. Józefowi w pracy ciesielskiej. Skrzynka, na której stoi baranek, zaopatrzona jest w kółko, wprowadzające baranka w ruch — jakby rżnął drzewo. Za „Barankiem“ niosą czasem „Bożą Mękę“ i glinianego kogutka, pomalowanego na żółto, z pękiem prawdziwych piór w ogonie. Chłopcy bywają nieraz dziwacznie poprzebierani; po odśpiewaniu pieśni wielkanocnych dowcipnie przymawiają się o dary:

„Prosi tracz o kołacz,
Tracyna o sperkę,
Żeby miała czem smarować
Tracykowi piłkę...“

NA RUSI I W KIELECKIEM.

Ludność ruska ziem polskich, najodporniejsza na prądy postępu, niszczące tradycje, zachował cały szereg zwyczajów, których genezy często niepodobna przeniknąć. Zaliczyć do nich w pierwszym rzędzie należy (kiedyś może w całej Polsce znany) zwyczaj kąpieli wielkotygodniowej dziewcząt.

W wigilję wielkiego czwartku zbierają się dorosłe dziewczęta przed wschodem słońca nad rzeką lub stawem. Skoro tylko pierwsze promienie słoneczne padną na ziemię, zrzucają z siebie ubranie, rozpuszczają włosy i skaczą do wody. Następnie obracają się ku wschodowi i śpiewają chórem:

„Wodame! na! tobi rusu kosu!
daj min diwoczu krasu;
daj krasu denyci,
bym była bardzo mołodyci(a)!“

Jak dziewczęta z wodą, tak chłopcy z ogniem różne odprawiają obrzędy. Rozpalają na cmentarzach w wielką sobotę ogniska, które gaszą dopiero o świcie lub w ciągu wielkiej niedzieli.

W Kieleckiem parobcy, idąc na wielkopiątkowe „Gorzkie Żale“, zabierają z sobą pęczki słomy, które co parę stajań rozkładają przy drodze, a wracając, zapalają je w zupełnem milczeniu. Gdzieindziej znowu w wielki piątek po pasji rozpalają chłopcy ogniska na okolicznych wzgórzach, a w wielką sobotę gromadnie idą na rezurekcję z zapalonemi pochodniami.

POWITANIE WIOSNY

Z Wielkanocą połączył lud nasz niemniej radosne święto powitania wiosny, które odbywa się w poniedziałek lub wtorek wielkanocny i znane jest pod różnemi nazwami, zależnie od okolicy, a więc: maj, maik nowe latko, gaj, gaik, turzyce. Na Ukrainie zowią je „hajwki“ (gajówki), w Pińszczyźnie — „kust“. — Uroczystość powitania wiosny ma wszędzie mniej więcej jednakowy przebieg. Dziewczęta niedorosłe biorą dużą gałąź jodły lub sosny, przybierają ją wstążkami, kwiatami, bibułkami i różnemi świecidełkami; niekiedy przytwierdzają do gałęzi poświęcany obrazek lub lalkę, mającą symbolizować królowe wiosny. Tak przybraną gałąź obnoszą po wsi, trafiają też i do dworów. Wszędzie wchodząc śpiewają odpowiednie pieśni:

„Do tego domu wstępujemy,
zdrowia, szczęścia winszujemy,
do tego domu, kamienicy,
zdrowia, szczęścia życzym.
Gaiku zielony,
pięknie ustrojony,
pięknie sobie chodzi,
bo mu się tak godzi“ i t.p.

Za życzenia i piosenki dostają dziewczęta podarki. Nasuwa się przypuszczenie, że Kurek-Kogutek, Baranek-Tracz i Gaik są tego samego pochodzenia. Podział nastąpił z biegiem czasu — może dzięki młodzieży, szukającej najrozmaitszych okazyj do zabaw i rozrywek.

NA POKUCIU

Odrębny charakter lokalny mają uroczystości wielkanocne na Pokuciu.

Najważniejszą tam rolę w święconem odgrywa „paska“ (ogromny kołacz świąteczny) i jajka (pisanki), malowane wzorzyście czerwoną, żółtą i czarną farbą. Pisanki te mają rozmaite nazwy: „cerkowci“ (wzór: niekształtne krzyże w stylu bizant.), „hucułki“ (wzór: krzyż ośmioramienny), „wołoszki“ (wzór przypominający styl mauretański) etc. „Paska“ była przedmiotem specjalnej troski gospodyni, która starała się, aby nie była mniejsza ani gorzej wydarzona od innych.

Od północy z soboty na niedzielę **nikt na wsi nie śpi.** Rano obmywają twarz w misie, do której kładą **czerwoną pisankę.** Skoro tylko odezwie się dzwon cerkiewny, wszyscy tłumnie wychodzą. Gospodarze niosą po dwie „paski“, owinięte w obrusy, gospodynie — jajka, masło, słoninę i t.p. Układają to wszystko na cmentarzu do święcenia. Po nabożeństwie gospodarz trzykrotnie obchodzi z „paskami“ chatę, nim wejdzie do środka. Dzieleniem jajka i paski zajmuje się gospodyni. Po południu odbywają się na cmentarzu tańce i zabawy, zwane „naiłkami“. Chłopcy tańczą oddzielnie, dziewczęta oddzielnie — taniec ma charakter obrzędowy.

W drugie święto młodzież i wszyscy pożenieni w ostatnim roku zbierają się odświętnie przybrani, aby utworzywszy korowód, udać się do dworu, parafji i znaczniejszych osób w okolicy. Korowód ustawia się rzędem, wszyscy trzymają się za ręce i idą dwa kroki naprzód, a krok w tył. Na przedzie idą starsi, na końcu dzieci. Pochód ten nazywa się „serpen“ — obchodzi on najpierw dokoła cerkiew, gdzie na placu dziewczęta ustawione rzędem dają każdemu parobkowi po pisance, potem podążają do dworu. Przewodnik pochodu oddaje dziedzicowi na specjalnym talerzu otrzymane pisanki i składa życzenia świąteczne. Dziedzic daje przybyłym „poczesne“, za które bawią się w karczmie do wieczora. Trzykrotne okrążenie cerkwi przez „serpen“ kończy tę uroczystość.



ZMARTWYCHWSTANIE CHRYSTUSA JANA.

U PROGU MŁODOŚCI,

u progu świadomości zła i dobra

Około 13 roku życia kończy dziecko swój beztroski okres, a wchodzi w tęskną, niespokojną, pełną wątpliwości i zagadnień młodość. Następuje jakby **powtórne urodzenie.** Bo człowiek rodzi się teraz niejako pod względem społecznym: dojrzewa płciowo, co pozwala na założenie rodziny, oraz zdobywa zawód, czyli samodzielność ekonomiczną. Dzieje się to powoli i dojrzewanie psychiczne ciągnie się często więcej niż lat dziesięć.

W trzynastym (u dziewcząt) względnie 14-ym (u chłopców) roku życia w zasadzie **nieświadomość opada jak mgła, jak zasłona, która kryła dotąd tajemnicę istnienia przed oczyma dziecka.** Dziecko w tym czasie **staje się świadomem zła i dobra.** Ginie niewinność spojrzenia dziecięcego, a zjawia się świadomość seksualności w **związku z odbywającemi się zmianami w organiźmie.** Druzgocącym często jest charakter tych przemian dla psychiki dziecka. Pokwitająca młodzież jest jeszcze naiwna i dziecinna, a jednak myśli i czuje już inaczej. Nie należy ani do dzieci, ani do dorosłych. Odczuwa to bardzo. Stąd **ucieczka jej w samotność — stąd skarga na brak zrozumienia przez otoczenie.** Myśli młodzieży zwrócone są ku światu wewnętrznemu. Zastanawia się ona nad tem, co przeżywa — przeżywa zaś **konflikty.** Szuka sensu życia, przedewszystkiem własnego. Uświadamia sobie swe życie psychiczne, jego odrębność, tworzy swój światopogląd. Zabarwia zaś to wszystko uczuciem; jest ono w większej części nieprzyjemne. **Dziecko przeżywa przełom,** który dobrze ilustruje wyjątek z dzienniczka czternastoletniego dziewczęcia:

„Niejedna zasypia dzieckiem, a budzi się dziewicą, z innym światem myśli i uczuć" (Sienkiewicz). Otóż ze mną stało się coś podobnego. Pewnego **wieczora uświadomiła mnie** co do wielu rzeczy służąca, Kasia. I tej nocy nigdy nie zapomnę. Położyłam się spać dzieckiem, dobrem jeszcze, które w duszy nie miało nic prócz bezmiaru miłości Boga, ludzi i stworzenia, dla wszystkiego, co dobre i piękne, a wstałam dziewicą już, a raczej człowiekiem... co w duszy miał tylko nienawiść do świata, że jest w nim tyle rzeczy złych... Nienawidziłam wszystkich mężczyzn całą duszą tak silnie, że ta nienawiść wygnała z duszy wszystko, co kochałam, i tylko miłość Matki została". (St. Szuman, J. Pieter, H. Weryński: Psychologja światopoglądu młodzieży).

Dojrzewająca młodzież, nie znajdując ukojenia w burzliwej, fermentującej, niespokojnej swej teraźniejszości, patrzy w przyszłość i **daje się unosić marzeniu** o świecie lepszym, droższym niż świat realny. To też trzynastoletnia dziewczynka pisze w dzienniczku swoim:

„MARZENIE

Ach, cudny kraj marzenia,
Na ziemi tworzy raj,
I szczęście zapomnienia
Do serca wpędza nam.

—

I tworzą tam świetlane,
Urocze, słodkie sny,
Tylko po przebudzeniu
Płakać będziemy my.

—

Lecz pocóż budzić ciebie
O rzeczywistości? śpij!
A my w tem złudzeń niebie
Choć chwilę mieszkajmy.

—

Niewiele szczęście w świecie.
Więc, gdy nadarzy się
Korzystać, o marzenie,
Och tak — uściśnij mnie!...

I ja tam mieszkam w tem niebie. I ja tę słodycz piję. Tak, ja często marzę" (Z j. w. Psychol. światopgl.).

Młodzież marzy o szczęściu, o jakichś wzlotach uczuciowych, o czemś, co ją ma kiedyś uszczęśliwić, **ale nie zdaje sobie jeszcze jasno sprawy, na czem ono ma polegać** — jak je można konkretnie osiągnąć. Źródłem marzenia jest **nieokreślona tęsknota.** Do tego zjawia się miłość—rodzącą w młodzieży na zmianę radość i smutek. Ma ona urok najcudowniejszego ideału. Równocześnie jednak w **seksualności** widzi młodzież **coś odpychającego, brutalnego** dla jej marzeń. I dzieje się to mimo, że popęd nurtuje i domaga się realizacji. Często w omawianym okresie zjawia się ona u młodzieży, ale jako **miłość czysta, niezmysłowa, platoniczna.** Miłość ta uczuciowa, sentymentalna powstaje od pierwszego wejrzenia i zwraca się ku osobie, której się wcale nie poznało i nie rozumie. W miłości takiej kocha się bezwiednie swoje subjektywne marzenia i wyśnione ideały w kimś, który został w nie przez osobę adorującą specjalnie wyposażony. **Dążeniem głównem jest tutaj znalezienie uczucia, serca i oddźwięku — jednem słowem „zrozumienia" (kontaktu uczuciowego),** o które młodzieży w tym wieku tak bardzo chodzi. Szczerze też pisze piętnastoletni chłopiec w dzienniczku: „Miałbym kogoś, do którego bym tęsknił, którego bym kochał szalenie, któremu bym mógł się użalić, który by mi był wszystkiem esencją istnienia".

Takie są główne rysy przejścia z dzieciństwa do okresu dojrzewania. W związku z niemi nasuwają się pewne **uwagi,** odnoszące się zwłaszcza **do t. zw. uświadomienia młodzieży,** ale by jaśniej one wypadły odłożono je **do następnego artykułu,** charakteryzującego wiek młodzieńczy.

Dr. Edward Sucharda.

NA ŚWIĘCONE

W dniu 8 bm. odbyło się dodatkowe ciągnienie wielkanocne dla tych numerów losów, które pozostały w kole po zakończeniu ciągnienia czwartej klasy trzydziestej czwartej Loterji Państwowej.

Największa wygrana tego ciągnienia w kwocie dwudziestu tysięcy złotych apdła na Nr. 179461, będący własnością mieszkańców Włodzimierza Wołyńskiego, pp. B. M., Z.P., N. D., i W. D., każda z tych osób otrzymała po cztery tysiące złotych.

Cztery wygrane po pięć tysięcy złotych padły w Warszawie, mianowicie na n-ry 1835, 29379, 49399 i 182607; po pięć tysięcy wygrały też numery: 166410 i 157389 (we Lwowie).

Zaraz po świętach, bo już piętnastego bm. rozpocznie się ciągnienie trzeciej klasy trzydziestej piątej loterji. W ciągu trzech dni rozlosowane będą: trzy wygrane po pięćdziesiąt tysięcy złotych każda, pięć po dwadzieścia tysięcy zł., piętnaście po dziesięć tysięcy, dwadzieścia po pięć tysięcy, oraz wiele pomniejszych. Trzy wygrane główne po sto tysięcy złotych, wylosowane będą w ostatnim dniu ciągnienia, t.j. siedemnastego kwietnia.

Należy pamiętać zawsze, że ten tylko może wygrać, kto posiada los loteryjny, trzeba więc pośpieszyć się z odnowieniem go, gdyż w ten sposób uniknie się wszelkich komplikacyj.

FELJETON WYBITNIE WIOSENNY.

O kotach, młodzieży i... starszych

Powrót wiosny daje co roku nieskończoną ilość pomysłów do pisania rozmaitych feljetonów, uwag, migawek itp. drobiazgów prasowych. Wiadomo: wiosna jest nietylko hojna we wszystkiem, lecz wręcz rozrzutna, więc w swej szczodrobliwości łaskawie darzy tematami dziennikarzy, pozwalając w ten sposób płatnym od wiersza autorom „wyrobić" nabycie wiosennego krawata lub wiosennej chusteczki do kieszonki.

Zanim jednak wiosna pojawia się w prasie, anonsują jej nadejście... koty. Marcowe koncerty rozpoczynają się dużo wcześniej przed pojawieniem się pierwszych śniegułek u kwiaciarek i pierwszych fiołków za witrynami sklepów z galanterją. Mówił o tem niedawnej niedzieli najmilszy pan Stroński w Wesołej Lwowskiej Fali, kiedy marcowe zaloty spędzały mu sen z powiek.

— „Drą się i drą się, panie. Jak nie od podwórka, to od ulicy, jak nie od ulicy, to od podwórka. Powarjowali te koty, panie. A przejdzie marzec, to znowuż będą przedświąteczne porządki, przejdzie Wielkanoc, to będzie maj i znowuż ludzie, panie, zaczną warjować. I tak, panie, w kółko — perpetuum apostolorum...

U ludzi bowiem „wiosenne nastroje" osiągają swój punkt kulminacyjny w maju. Ale tylko u dorosłych. Wrażliwsza od starszego pokolenia młodzież, zaraz po kocich występach stawia strzałki swych barometrów na „wiosna" i w pierwszy rozsłoneczniony dzień obwieszcza jej nadejście po mieście. W takie południe pensjonarki, wracając ze szkół, mają płaszcze zsunięte z ramion aż po łopatki, berety niosą w ręku, rozpuściwszy na wiatr lwie grzywy dziewczęcych czuprynek — i hałasują na trotuarach więcej, niż zwykle. Z innych stron miasta wracają chłopcy, w nonszalancko przekrzywionych czapkach i z denerwująco-śmiesznemi papierosami w dziecinnych jeszcze ustach. Często, z obu roześmianych gromad, oddzielają się pojedyncze postacie, którym właśnie wyjątkowo „śpieszy się" do domu, czas jakiś podążają samotnie, aby potem niespodziewanie z radosnem zdziwieniem spotkać się i pójść razem. W żargonie uczniowskim nazywa się to „doszedł do niej", poczem obojgu odrazu przestaje się śpieszyć, zapominają o domu, obiedzie, boisku i mówią trochę rozmarzenie:

— Prawda, jaka wiosna? — Może pójdziemy na łąki szopienickie?

W niedzielne popołudnie, kiedy wielki klan pomocnic domowych święci swoje wychodne, upojone wiosną pary snują się po chodnikach śródmieścia i panna Wikcia, splótłszy mały palec z palcem swego towarzysza, układa plany wspólnej z nim przyszłości.

W taki wiosenny wieczór niedzielny, siedząc na balkonie od frontu, można „na antenę" złapać nie jeden poufny dialog, wychodzący z wnęki bramy lub z załomu płotu.

— Ja przecie zrozumienie mam i na pannę Haneczkę co dnia przy poczcie patrzę — mówi niski listonosz do krępego jak ćwikłowy burak garkotłuka z przeciwka. — Panna Haneczka jest robotna i obrotna, zdrowie odpowiednie takoż posiada, poza tem wiem coś o stu złocizsach, co je Marcinowa ma w przechowaniu jako posażne. Więc względem tego moglibyśmy sklep z wodą sodową otworzyć i jeżeli moja osoba dogadza, to damy w przyszłą niedzielę na zapowiedzi.

Panna Haneczka, w nieco ciasnych lakierach, przestępuje z nogi na nogę i filuternie odpowiada.

— Względem sklepu, to i owszem, a co do posagu takoż się zgadza z tą małą różnicą, że mam o 99 złotych mniej. Więc jeżeli pan Mieczysław nic niema naprzeciw, to od pierwszego mogę mojej starej zrobić wymówienie.

Dialog się urywa, bo oto od strony miasta nadchodzi wytwonna para. Ona jest znaną mecenasową, on wziętym lekarzem i flirtują ze sobą już dawo, o! bardzo dawno, bo jeszcze od sylwestrowej reduty, kiedy ten niedźwiedź mecenas opuścił żonę dla bridge'a i oddał ją na pastwę upojnego tanga w ramionach doktora. Zresztą flirt ich dotychczas był tylko flirtem i dopiero dziś — tak jakoś żenująco śmiesznie ulegają wiosennym nastrojom. Mówią do siebie sennie i półgłosem — że tak jakoś jest dziwnie i radośnie, i niezwykle...

Ona dodaje w myśli, że to pewno wpływ ostatnich zabiegów w gabinecie kosmetycznym; on — że to zasługa wysokiego honorarjum za wczorajsze konsyljum. Ale może to naprawdę też wiosna?

Majowe nastroje... Na asfalt chodników posypią się płatki kasztanów, księżyc ułoży koronkowe desenie, przesączając swą jasność przez liście drzew, a my wszyscy, chociaż na jeden wieczór, chociaż na jedną godzinę ulegniemy czarowi wiosny, zapominając, że tak już było, że jeszcze będzie i że wszystko to... perpetuum apostolorum...

MEKI.

POD ŚWIATŁO

F. O. M. I CHAŁUPNICY

Narzekamy b. często na bierność społeczeństwa, na brak zainteresowania zagadnieniami społecznemi, narodowemi. Narzekają przeważnie ci, którzy przyzwyczaiwszy sie do pewnych szablonowych form działalności społecznej, nie zauważyli, iż zmienił się stosunek psychiczny ludzi do takich czy innych poczynań. Zmiana ta wyrosła z tego przeświadczenia, iż nie są to poczynania aktualnie twórcze, realne.

Przyznajemy się do winy i my, pracujący w „Kurjerze Zachodnim". Może niesłuszne zarzuty czyniliśmy. Bijemy się w piersi.

Cóż jednak skłoniło nas do zmiany stanowiska? Oto dwa ciekawe, interesujące przykłady żywej reakcji społecznej.

Sekcja Funduszu Obrony Morskiej w Sosnowcu nadesłała do „Kurjera Zachodniego" odezwę, wzywającą społeczeństwo do ofiarności na rzecz budowy łodzi podwodnej. Na drugi dzień po ukazaniu sie odezwy zgłosił się p. Błotniewski z Sosnowca, deklarując składkę na budowę łodzi podwodnej i wzywający innych do naśladowania. Apel nie pozostał bez echa. Zgłosiła się firma „Akwawit", deklarując 60 zł. Naśladowców pojawia się coraz więcej.

Sekcja F. O. M., prowadząca żywą akcję, zareagowała na to zjawisko przesyłając do redakcji „Kurjera Zachodniego" pismo treści następującej:

Do Pana Naczelnego Redaktora
„Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu.

Stosownie do mej prośby z dn. 2 kwietnia rb. L. Dz. 397 zamieszczona została w numerze dzisiejszym odezwa Sekcji Funduszu Obrony Morskiej L. M. i Kol.

To odręczne załatwienie prośby Sekcji upoważnia mię do wyrażenia Panu Redaktorowi w imię tego interesu państwowego, który na teren Sosnowiec mam zaszczyt reprezentować, gorącego podziękowania z tem podkreśleniem, że Redakcja „Kurjera Zachodniego", doceniając należycie wagę akcji F. O. M. nietylko chętnie oddaje szpalty swego poczytnego pisma na każdą wzmiankę o działalności Ligi Morskiej i Kolonjalnej i jej Sekcji Funduszu Obrony Morskiej, lecz jakgdyby wplotła do swego ideowego publicznego posłannictwa hasło idei Ligi „Pamiętaj o Funduszu Obrony Morza", bo hasło to w każdym numerze pisma grubemi czcionkami na głównych stronicach drukuje.

Z poważaniem:
Przewodniczący Sekcji Funduszu Obrony Morskiej na Sosnowiec:
Dr. K. Kucharski

Nie przytaczamy treści tego pisma dla samochwalby, a celem zaznaczenia, jak pewna akcja dobrze ujęta, trafiająca do przekonania, do serc i do rozumu, poczyna wiązać wspólną nicią wzajemnego **żywego** zainteresowania.

Chodzi o tę żywość! Żywość wyrażająca się w natychmiastowej, niemal odruchowej reakcji. Z chwilą, gdy ona istnieje, akcja ma zapewnione powodzenie, gdy jej niema — ginie bez echa, lub wlecze się ślimaczą szybkością.

Inny przykład. Poruszona została na łamach „Kurjera Zachodniego" sprawa chałupnictwa. I w tym wypadku nastąpiła niezmiernie żywa reakcja. Pojawia się „Głos publiczny" (trochę „wybielony"), z którego przebija nie „sentymentalne rozdzieranie szat", „ubolewanie", ale przebija **zdecydowana wola przeciwdziałania złu**, wola zorganizowania wyzyskiwanych chałupników i wyprowadzenia ich na drogę usamodzielnienia się moralnego i materjalnego, wola spolszczenia rzemiosła polskiego.

W tym głosie publicznym naszkicowany został konkretny projekt. Mało tego, osoba pisząca skłonna była odrazu zadeklarować odpowiednią sumę.

I oto dalszy ciąg. Onegdaj redakcja „K. Z." otrzymała telefon, iż grono urzędników kopalni „Jowisz" i cementowni „Saturn" wyłoniło komitet celem pomocy chałupnikom. Na zebraniu grona tych urzędników zadeklarowano składki, przyczem niektóre b. wysokie. Apelowano do nas telefonicznie, aby nie zaniechać raz wszczętej akcji **mającej na celu uwolnienie chałupników** polskich od wyzysku nakładców żydowskich.

Przyznajemy, iż zarówno pierwszym, jak i drugim objawem byliśmy wzruszeni. Wzruszeni temi nieprzewidzianemi a tak żywemi reakcjami. I dało nam to wiele do myślenia.

Dlaczego, gdy apeluje się na temat innych spraw, niema tak żywych odruchów? Dlaczego apele do uczuć, aby składać ofiary dobroczynne, czynią wrażenie wołania w próżnię? I wywołują przeświadczenie o „bierności" społeczeństwa?

Otóż mamy wrażenie, iż wynika to właśnie ze zmiany psychicznego nastawienia społeczeństwa, o czem wspominaliśmy na wstępie. Społeczeństwo żywo reaguje na każde wezwanie wiodące do realizacji czegoś pozytywnego, czegoś, co da zewnętrzny, realny wyraz narodowemu działaniu. Ofiarność?! Tak, ale niechaj ta ofiarność zamienioną będzie w potężny instrument obrony narodowej, albo niechaj z tej ofiarności wyrosną potężne kadry rzemieślników polskich, wolnych rzemieślników, które zastąpią obcych, pasorzytujących wyzyskiwaczy. Niechęć istnieje natomiast do ofiarności, która ginie w studni bez dna skutków nieudolności gospodarczej czy społecznej, do ofiarności, która spełnia rolę plasterka angielskiego, zaklejającego pozornie ... ale nie likwidującego jątrzenia rany.

Takie w tej chwili tworzy si... stawienie psychiczne społeczeńs... zapowiada wzrost twórczej akty... ści narodowej. (a...

„PUBLICZNA KORESPONDENCJA"

Czyli „swatanie" naiwności z cynizmem

O tem, że przechodzimy kryzys, właściwie niema co pisać, bo aż nadto odczuwamy to na własnej skórze. Ale są objawy kryzysu w pewnych dziedzinach życia. Dajmy na to w dziedzinie matrymonjalnej.

Niewątpliwie kryzys spotęgował niechęć „płci brzydkiej do stanu małżeńskiego, no i... odwrotnie również. Wymagania się znacznie zwiększyły i to dwustronnie. Dawniej w skojarzeniu pary wystarczyły żywe swatki. Dziś... Swatkami stały się biura matrymonjalne, lub też specjalne wydawnictwa i gazety, a swatają nie tyle „jego i ją" ile naiwność z cynizmem.

Dzienników matrymonjalnych jest kilka w Polsce. Jeden z nich, taki dość obfity w papier, trudzi się z zamiłowaniem tego rodzaju pośrednictwem. Trudno, niech likwidację „Tajnego Detektywa" wynagrodzą ludzie, którzy chcą stworzyć sobie raj na ziemi!. (Prawda jakie to problematyczne...). Otóż powiedzmy, że taka kobieta uno śledzona przez los, biegnie do jednego z licznych oddziałów tego pisma i daje ogłoszenie, treści następującej:

„Młoda, (!) nieszczęśliwa kobieta dobrze zbudowana, przystojna z braku znajomości, szuka tą drogą męża na posadzie. Zgłoszenia z fotografją etc, etc.."

Tekst powyższego ogłoszenia dowodzi, że „nieszczęśliwa kobieta" posiada godność osobistą. Są, niestety takie które uważają, że może być „wyznanie obojętne" lub szukam męża albo przyjaciela. Ten ostatni fragment jest niewątpliwie przykry, gdyż dowodzi już prawdziwej rozpaczy kobiet... (z braku laku). No i czeka. Czeka dzień, dwa, trzy, wreszcie tydzień... Niema listu! Dlaczego? No bo przecież zapomniała o najważniejszej rzeczy. Niema ani słowa o posagu, już nie mówię o posagu, ale chociaż o kilku tysiacach złotych.

Nic dziwnego! Przecież dzisiejszą współczesność charakteryzuje pieniądz. Mężczyzna nie dał się „złapać" ani na jej „młodość", ani nawet na „dobrą budowę".

Natomiast gdyby nawet była ułomna, a miała ze 20 tys. zł. to napewno mąż b. szybko znalazłby się... A no trudno. W rezultacie ogłoszenie nie przyniosło nic konkretnego i biedna panna zalewa się łzami...

Druga strona medalu. Mężczyźni w dzisiejszych czasach czekają wyłącznie na posag. Powiedzmy sobie szczerze, że przecież tak zwana „miłość w pojęciu idealnem., to rzadki wypadek Niestety przykre to jest, ale „płeć brzydka" ze stanem małżeńskim rości sobie daleko idace nadzieje... naturalnie treści materjalnej. Z tego wniosek że „obydwie płci" nie mają sobie nic do wyrzucenia. Gdy mężczyzna zaczyna się czuć starym kawalerem, wówczas również biegnie do „pośrednika matrymonjalnego" i daje ogłoszenie takiej treści:

„Młody, przystojny na wyższem stanowisku, ożeni się z panią, która do interesu wniesie 50.000 zł. dla wspólnego dobra Dyskrecja zapewniona. Zgłoszenia etc."

Analizujac to ogłoszenie, dojdziemy do wniosku, że ten pan to już ...owy materjalista! 50.000 zł. — Ładna suma! Fakt, że wyższe stanowisko może polegać ewentualnie na wysokości biura, w którym urzęduje kandydat, jak również „wspólne dobro" jest podobnie problematyczne, nie zraża kobiety majacej chęć zostania żoną za własne pieniadze i dlatego małżeństwo się kojarzy. Na długo? Przypuszczalnie na tak długi okres, dopóki ta suma wystarczy dla „wspólnego dobra". To że kobieta może być nawet podejrzanem indywiduum, oraz, że mężczyzna może być najgorszego kalibru „ananas" nikogo nie przeraża. A nuż się dobiorą!

Tak, przyznajmy, że „nowoczesność" na całej linji. Czy dawniej mogłoby podobne ogłoszenie się ...zać? Myślę, że nie.

Oprócz ogłoszeń matrymonjal... spotykamy jeszcze inne anonse... dziej frapujące pewną kategorj... dzi. Oto np. tej treści:

„Poszukuję towarzystwa pani ...jalnie niezależnej. Jestem zdr... przystojnym, dyskretnym. Cel m...monjalny. Zgłoszenia etc, etc"

Panie miły! Czy pan naprawdę zdrowy? A może pan przedstawi ...dectwo lekarskie? I czy rzeczyw... ma pan cel matrymonjalny, czy szukasz pan kobiety do innych u...

Albo takie ogłoszenie:

„Adasiu, piątek o ósmej. „Studj...

Nie mam złudzeń, że kochany ... był w piątek o ómówionej godzi... miejscu, poczem dał takie ogłosz...

„Dzidziusiu. Było cudownie, ws... le. Znowu stęskniony i nigdy nien... ny Adaś".

To już trochę skandal, ale... cz... my dalej:

„Lili — pragnę całować twe s... usta — czekam na rozkazy".

woła jakiś posłuszny typ, a inny odzywa.

„Pan i władca poszukuje niew... Zgłoszenia pod „Zmysłowe usta".

Co? To już oburzające napra... Cóż na to emancypowane kobiety... gdzie Liga Narodów i Komitet 1... Zupełnie jakby Mussolini ogłaszał... poszukuje Negusa!

„Młoda, 40-letnia, ładna i gospo... mająca 10 tys, zł., trochę ułomna ... mężczyznę z rodu książęcego. Zg... nia etc."

Myślicie, że nie skusi się jakiś ksi... Dlaczego nie? Teraz takie bezrob... — 10 tys. zł. to ładny grosz. A że ...kiś tam garb, albo że może prosta ...bieta — nic szkodzi, dziś czasy są ...mokratyzowane, a zresztą (gwi... na buzię...)

Zbysiu! Przyjdź natychmiast, m... mię tęsknota. „Gorące chwile — 2375"

Nie wiem co oznacza ten kwit? za „gorące chwile" daje się kwity...

Ale jedno jest pewne i mnie „p... ra tęsknota" za cenzorem, który ...łówkiem zrobił porządek z temi o... kami dzikiemi dwuznacznemi bij... mi ze szpalt gazet. Należy pami... bowiem, że te rzeczy najchętniej ... ta młodzież, że ta „publiczna k... spondencja", publiczne oferty mał... skie, naznaczanie schadzek, jakieś głosy erotycznych przeżyć, cyniz... deprawujący bezwstyd! Czy niema... ły, któraby potrafiła zlikwidować publiczne a często „niedwuznacz... stręczycielstwo gazetowe? Myślę, jest. Można chociażby się oprzeć ... zwykłem prawie cenzuralnem, kt... mówi, że wiadomości, wywołujące ... pokój publiczny ulegają konfiskac... A czy te ogłoszenia w duszy młod... ży wywołują spokój? Ale niety... młodzieży. Wywołują niepokój w ...łeczeństwie uczciwie myślącem, n... zdeprawowanem, a moralnie zd... wem..

I dlatego czas najwyższy, aby u... nać to pośrednictwo publiczne... ...kie? Chyba to zrozumiałe.

CZESŁAW USKI

„Problem mleczny w Polsce“

Niedocenianie ważnego produktu odżywczego

Sprawa należytego zrozumienia „problemu mlecznego" ma w każdem społeczeństwie b. ważne znaczenie, a w Polsce, niestety, nie jest on należycie doceniany.

Mleko, produkt pełnowartościowy, odżywczy, zasługuje na specjalną uwagę z racji korzyści, jakie daje organizmowi ludzkiemu. Wszelkie przetwory z mleka są doskonałym pokarmem dla organizmu ludzkiego i niewątpliwie przynoszą mu większą korzyść niż produkty mięsne, jak np. wędliny.

HYGJENA MLEKA

Jednakże najważniejszą kwestją w mleczarstwie jest jego hygjena. Mleko od krów zdrowych, racjonalnie żywionych, utrzymywanych we wzorowej czystości, odznacza się wybornym smakiem i wysoką wartością odżywczą. Niemałą rolę odgrywa tutaj rozprowadzenie mleka przez racjonalnie urządzone mleczarnie wiejskie, gdyż często bywa dostarczane konsumentom miejskim w stanie, pozostawiającym wiele do życzenia, zarówno pod względem hygjeny, smaku, jak i wartości (mleko sfałszowane, rozcieńczone) itd.

Kontrola nad tym podstawowym pokarmem jest uciążliwa i trudna. Dlatego też każda gospodyni, każda „pani domu" powinna docenić niebezpieczeństwo żywienia dzieci i starszych mlekiem **zafałszowanem, pochodzącem od chorych krów** i musi czuwać nad wartością nabywanego produktu.

Oszczędność, polegająca na kupowaniu w miastach mleka ze źródeł niepewnych (sklepiki, sprzedające mleko „na miarę", przetrzymujące go w naczyniach o wątpliwej czystości i to w pobliżu innych produktów, mleko „prosto od krowy" itp.) nie opłaca się nigdy. **Mleko butelkowane, opatrzone etykietą**, dostarczone wprost z wzorowo prowadzonych mleczarń, daje nam zawsze to minimum gwarancji że mleko pochodzi od zdrowych krów, już chociażby ze względu na zasadnicze podłoże działalności handlowej danej firmy.

Dzieciom nie należy nigdy podawać mleka surowego, z drugiej strony nie znaczy to, aby gotować mleko przez dłuższy czas na wolnym ogniu, gdyż wtedy **zabijamy witaminy** w niem znajdujące się, przez co mleko traci właściwą wartość odżywczą. Należy podgrzać mleko do 85 st. C. Temperatura ta wystarczy do zniszczenia szkodliwych bakteryj, a zachowa w niem składniki wartościowe.

Naczynia do mleka muszą być utrzymane we wzorowej czystości, a po opróżnieniu kilkakrotnie wyparzone, wymyte, wypłókane i wysuszone (nieprzecierane ścierkami).

PRODUKCJA I SPOŻYCIE MLEKA W POLSCE

Według zestawień urzędu statystycznego z r. 1929 wynika, że w Polsce mamy krów dojnych 5.968.481. Na podstawie tej liczby urząd statystyczny wykazał, że roczna produkcja mleka w Polsce zamyka się cyfrą 8.779.618 litrów.

Według statystyki wykonanej przez inż. Kosera z r. 1932 roczne spożycie mleka na głowę w Polsce przedstawia się następująco: Warszawa 61.3 litr., Łódź 94.6, Wilno 65.6, Częstochowa 69,0, **Sosnowiec 65,6**, Bydgoszcz 117,0, Kraków 109.5 itd.

Mizernie wyglądają te cyfry w porównaniu z innemi państwami. W St. Zjedn. w r. 1922 spożycie mleka na głowę wynosiło **304 litr.**, a w Austrji w roku 1926 — 293 litrów. Jakkolwiek spożycie to rozumieć należy łącznie z produktami mlecznemi, jak masło, ser, krem itp., to jednak statystyka Austrji wykazuje, że pozostajemy bardzo wtyle, jeśli chodzi o spożycie mleka.

JAKIE SĄ TEGO PRZYCZYNY

Objektywnie rzecz biorąc, stwierdzić tedy trzeba, że tak, jak i w wielu dziedzinach życia stoimy na szarym końcu, tak również i pod względem spożycia mleka nie mamy czem się chwalić.

Wobec takiego stanu musimy pomyśleć o odpowiedniej propagandzie, która drogą artykułów w prasie, odczytów radjowych, wystaw, broszur etc. potrafi w nas wpoić przekonanie, że mleko zarówno jako produkt pierwszej potrzeby, jak i jako czynnik mogący zająć poważną pozycję w naszym przemyśle przetwórczym, powinno być należycie doceniane w społeczeństwie.

ZNACZENIE TRANSPORTU MLEKA

Ważnym dla gatunku jest **transport mleka**, który u nas pozostawia wiele do życzenia.

Dostawa mleka do miast odbywa się w warunkach fatalnych. Niema żadnych przepisów prawnych, któreby regulowały tę ważną kwestje. Najczęściej mleko do miast dostaje się przez t. zw. handel domokrążny. Zajmują się nim kobiety, które zwykle posiadają jedną krowę i noszą mleko w brudnych baniach do sklepów. Tam wlane do stągwi stoi ono bez przykrycia i szereg ludzi mimowoli **rozsiewa w niem bakterje.** Oprócz tego sposobu dostawy, który przypomina zwyczaje w krajach wschodnich, jest jeszcze jeden, który polega na sprzedaży mleka z **wozów chłopskich.** Fakt, że po sprzedaży mleka, w naczynia te zabiera się z miasta różne śmiecie, pomyje i odpadki kuchenne, nie jest znany szerszemu ogółowi, ale dowodzi obrzydliwych warunków, w jakich odbywa się transport mleka.

Tych kilka wyżej podanych fragmentów związanych ze sprawą mleka, powinno odpowiednie władze skłonić do całkowitej zmiany stosunku do tego zagadnienia, przez które jedna z najważniejszych dziedzin przemysłu przetwórczego, stanęłaby na właściwym stopniu.

Uski.

W nadchodzący czwartek zamieścimy obszerny reportaż z jednej z największych tego rodzaju firm na terenie Zagłębia. W reportażu tym omówimy problem mleka w Zagłębiu oraz jego spożycie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

11 Sobota	Dziś Leona Jutro Wielkanoc Wschód słońca 4 m. 59. Zachód „ 18 m. 32.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Koenigsmark“.
EDEN: „Zapomniany człowiek“.
PALACE: „Róża“.

× **AKADEMICY DLA BEZROBOTNYCH.** W dniu 14 bm., staraniem akademików z Saturna odbędzie się w klubie urzędników Tow. „Saturn" „dancing-bridge", dochód z którego przeznacza się na bezrobotnych m. Czeladzi. Role honorowych gospodarzy przyjęli: dyr. Przedpełscy, dyr. Mieszczanowscy, dyr. Raźniewscy i inż. Karnkowscy. Bilety wstępu zł. 2 (akademickie zł. 1.50) — stroje wizytowe. Początek zabawy o godz. 20. Dojazd autobusami z przed dworca gł. w Sosnowcu o godz. 20, 21.30. 22.30 i 23.30.

× **JESZCZE O URZĘDOWANIU POCZTY W ŚWIĘTA.** Ministerstwo poczt i telegrafów z okazji Świąt Wielkiej Nocy wydało następujące zarządzenie: 1) dnia 11 kwietnia b.r. służbę zewnętrzną dla publiczności w urzędach i agencjach ogranicza się do godz. 17, 2) dnia 12 kwietnia b.r. zewnętrzna służba pocztowa oraz służba doręczeń przesyłek pocztowych ustają w zupełności. Wyjątek w służbie doręczeń stanowią, a) paczki żywnościowe, b) pośpieszne przesyłki listowe zwykłe i polecone bez pobrania we wszystkich urzędach pocztowych, c) przekazy pośpieszne i telegraficzne z pieniądzmi w tych urzędach, w których dyrekcje P. i T. służbę tę w niedzielę i święta zaprowadziły, d) zawiadomienia o nadejściu wymienionych pod c) przekazów i innych przesyłek pośpiesznych, których doręczenie w niedziele i święta nie zostało zaprowadzone oraz we wszystkich urzędach zawiadomienia o nadejściu paczek zwykłych z żywemi zwierzętami, 3) dnia 13 kwietnia b.r. urzędy i agencje pełnią normalną służbę zewnętrzną od godz. 9—1/

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dnia 12 bm. (I dzień świąt) o godz. 4.30 popoł. poraz 24 świetna komedja W. Bus-Feketego pt. „TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ“ Wieczorem o godz. 8.30 piękna i melodyjna operetka G. Jarno pt. „KRYSIA LEŚNICZANKA“.

Dnia 13 bm. (II dzień świąt) o godz. 4.30 ppoł. poraz 11 doskonała komedja de Fleurs'a i Caillavat'a pt. „ŁADNA HISTORJA“. Wieczorem o godz. 8.30 przepiękna operetka G. Jarno pt. „KRYSIA LEŚNICZANKA“.

We wtorek, dnia 14 bm. o godzinie 8.30 wiecz. poraz 12 piękna komedja de Fleurs'a i Caillavat'a pt. „ŁADNA HISTORJA“.

Kasa teatru czynna w I-szy dzień świąt 14.30 (2.30ppoł.) W drugi dzień świąt od godziny 11 rano do 13. (I-szej popoł.) i od godz. 15 (3 ppoł.) do końca przedstawień.

—xx—

× **NABOŻEŃSTWO NA INTENCJĘ KUPIECTWA CHRZEŚCJAŃSKIEGO.** W poniedziałek, dnia 13 kwietnia b.r. o godz. 9.30 rano w kościele parafjalnym w Dąbrowie Górn. odbędzie się nabożeństwo na intencję kupiectwa i handlu chrześcjańskiego, zamówione przez Stow kupców polskich w Dąbrowie Górn..

Zbiórka członków przy ul. 3 Maja 4 w lokalu własnym o godz. 9 rano punktualnie. Stąd wyruszy pochód do kościoła ze sztandarem Stow. kupców polskich dąbrowskich i zagórskich. Zarząd zaprasza ogół członków miejscowych i terenu gminy Zagórze o liczne wzięcie udziału w nabożeństwie.

× **WYNIKI ZBIÓRKI NA BEZROBOTNYCH.** W ub. niedzielę odbyła się w Dąbrowie zbiórka uliczna na bezrobotnych, zorganizowana przez lokalny Komitet Funduszu Pracy. W zbiórce wzięło udział kilkadziesiąt osób ze wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa oraz członkowie Rady miejskiej i zarządu miejskiego z p. prezydentem Trzęsimiechem. Zbiórka znalazła pełne zrozumienie wśród miejscowego społeczeństwa, które nie poskąpiło ofiar; zebrano ogółem 475 zł. 84 gr. Komitet składa tą drogą wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Porządek nabożeństw

W KOŚCIELE PARAFJALNYM WNIEB. NAJŚW. MARJI PANNY W SOSNOWCU

Wielkanoc I święto.

g. 5. Rezurekcja — ks. kan. Raczyński, kazanie — ks. Łopaciński.
g. 8. Msza św. — ks. kan. Jankowski.
g. 9.30. Msza św. — ks. Kiwacz.
g. 11. Suma — ks. Łopaciński, kazanie — ks. Kiwacz.
g. 12.30. Msza św. — ks. Kiwacz.
g. 8. Msza św. w kaplicy więziennej — ks. Jung.
g. 9.30 Msza św. w kaplicy Huta Milowice — ks. Jung.
g. 16. Nieszpory — ks. Jung

Wielkanoc II święto

g. 6. Prymarja — ks. Jung, nauka — ks Łopaciński.
g 8. Msza św. z nauką — ks. kan. Jankowski.
g. 9.30 Msza św. — ks. Kiwacz, nauka — ks. Jung.
g. 11. Suma — ks. Łopaciński, kazanie — ks. Jung.
g. 12.30. Msza św. z nauką — ks. Kiełb.
g. 16. Nieszpory — ks. Łopaciński

W KOŚCIELE PARAFJALNYM W BĘDZINIE

Niedziela 12 bm.:

godz. 6 Rezurekcja, godz. 7 msza św. uroczysta Prymarja, godz. 9 msza św. dla wojska, godz. 10 msza św. dla szkół, godz. 11 suma: wszystkie nabożeństwa z kazaniami; godz. 3.30 nieszpory.

Poniedziałek 13 bm.:

Porządek nabożeństw jak w dni świąteczne: godz. 7.13, 9 i 10 msze św., godz. 11 suma, godz. 3.30 nieszpory.

W KOŚCIELE PARAFJALNYM MATKI BOSKIEJ ANIELSKIEJ W DĄBROWIE

Niedziela 12 bm.:

godz. 5 rano: Rezurekcja z procesją; g. 6 Jutrznia i Prymarja; g. 8.30 msza św. recytowana po polsku: godz. 9.30 msza św. dla szkół; godz. 11 suma za parafjan: godz. 16 nieszpory.

Poniedziałek 13 bm.:

godz. 6.30 Jutrznia, godz. 7 Prymarja, godz. 8.30 msza św., godz. 9.30 msza św. dla szkół; godz 11 suma.

W dniu Zmartwychwstania Pańskiego chór kościelny męski „Echo" podczas Rezurekcji wykona „Gloria Tibi Fornites" w układzie Feliksa Romana Kostulskiego seniora i Jutrznię w układzie Furmanika, a o godz. 9.30 rano na mszy św. „Wesel się ludu strapiony" w układzie Zdzisława Kostulskiego juniora „Regina Caeli", „Otrzyjcie już łzy" w układzie Tomasza Flaszy

Mjr. M. Lepecki -- pisarz i podróżnik

Przed środowym odczytem z podstudja w Sosnowcu

W nadchodzącą środę dnia 15 bm. z podstudja w Sosnowcu wygłosi odczyt mjr. Mieczysław Lepecki, dyrektor biura prezydjalnego w Prezydjum Rady ministrów. Tytuł odczytu „Pewnej nocy" — wspomnienia ze służby u marsz. Piłsudskiego. Mjr. Lepecki jest ściśle związany z Zagłębiem, gdzie mieszka jego rodzina i skąd podczas wojny światowej wyruszył do Legjonów. Jako legjonista był internowany w Szczypiornie, ranny w wojnie polsko - rosyjskiej, w 1931 r. sekretarz poselstwa w Bukareszcie, od końca 1931 r. oficer do zleceń marszałka Piłsudskiego, członek Instytutu naukowego do badań spraw emigracyjnych i kolonjalnych, Związku pionierów kolonjalnych, odznaczony orderem Virtuti Militari, krzyżem Niepodległości, Polonia Restituta, trzykrotnie Krzyżem Walecznych.

W 1922 r. wystąpił z wojska, aby udać się do Brazylji, gdzie organizował związki strzeleckie przekształcając je ze względów politycznych na Związek polskich Towarzystw sportowych „Junak", został pierwszym komendantem głównym tej organizacji i sekretarzem Związku Towarzystw „Kultura" oraz redaktorem „Świtu" w Kurytybie i założonego przez siebie „Sportowca Polskiego w Brazylji". Przez szereg miesięcy pracował w puszczach stanu Santa Catharina jako geometra; pod koniec 1923 r. wrócił do kraju zwiedzając po drodze Senegal.

W listopadzie 1924 r. udał się do Hiszpanji, Tangeru i Marokka hiszpańskiego, gdzie wziął udział w walkach wojsk hiszpańskich z plemionami Riffu i Dżebali. Wróciwszy po kilkumiesięcznym pobycie w Afryce do kraju, wyruszył w listopadzie 1925 r. w podróż do Argentyny, Paragwaju, Boliwji i Brazylji, odbywając tę 10-miesięczną podróż na terenie Ameryki Południowej częściowo pieszo, częściowo konno i tratwą (w stronach oddalonych od cywilizacji). Wrócił pod koniec 1926 r. do Warszawy, gdzie został szefem referatu prasowego gabinetu ministra spraw wojskowych.

W 1928 r. udał się w 8-miesięczną podróż po Peruwji, jako kierownik techniczny wyprawy, wysłanej przez rząd celem wydania opinji o terenach kolonizacyjnych nad rzeką Ucayali, Urubambą i Tambo. Przebył wówczas cały ląd południowo - amerykański w poprzek, przejeżdżając Amazonkę, Ucayali i Tambo oraz konno Kordyljery. Wrócił przez Pacyfik i Kanał Panamski. W styczniu 1930 r. wyruszył w nową podróż, która trwała 10 miesięcy i objęła Esprito Santo, Patagonję, Ziemię Ognistą, archipelag Chiloe, Chile, Boliwję, południową Peruwję, Panamę, Nicaraguę, Guatemalę, Meksyk i wyspę Kubę. Pod koniec 1930 roku towarzyszył marszałkowi Piłsudskiemu w podróży na Maderę, gdzie pozostał kilka miesięcy i wrócił na polskim statku wojennym „Wicher".

W 1932 r. odbył z marszałkiem podróż do Egiptu; w lipcu 1933 r. udał się na Syberję do miejsc zesłania marsz. Piłsudskiego; w roku 1934 odbył podróż do krajów Kaukazu, Persji, Grecji, Syrji i Palestyny, w roku 1935 odwiedził po raz szósty Amerykę Południową, zwiedzając Argentynę, Paragwaj i Boliwję.

Wydał około 30 książek i broszur. Do najważniejszych należą: „W sercu czerwonego lądu", „Na Amazonce i w Peru", „Oceanem, rzeką, lądem", „Drogą korsarzy i zdobywców", „Sybir bez przekleństw", „Sowiecki Kaukaz", „Z marsz. Piłsudskim na Maderze", „Podróż do Egiptu", „Józef Piłsudski na Syberji" i inne.

Odczyt wysokiego urzędnika państwowego, znakomitego podróżnika i pisarza wywołał wśród wszystkich radjosłuchaczy żywe zainteresowanie.

Wspólne „Święcone"

Czytelników „Mojego Światka"

Nasz stały dodatek niedzielny „Mój Światek" zyskuje sobie coraz większą sympatję wśród stale wzrastającego grona młodych Czytelniczek i Czytelników.

Żywa i serdeczna łączność, jaka się wytworzyła pomiędzy Przyjaciółmi naszego dodatku dla młodzieży znalazła wyraz w utworzeniu tak zwanej Rodzinki „Mojego Światka".

Ostatnio wśród członków Rodzinki powstała myśl urządzenia wspólnego „Święconego" z okazji świąt Wielkiejnocy. Wydawnictwo nasze z najwyższem zadowoleniem powitało tę inicjatywę i w sobotę dnia 18 bm. o godz. 15-ej urządza dla Czytelniczek i Czytelników „Mojego Światka" „Święcone", które poprzedzone będzie filmem w kinie „Zagłębie".

Na „Święcone" zapraszamy także Rodziców naszych młodych Przyjaciół.

„Święcone" dla dzieci

SZKOŁY POWSZECHNEJ Nr. 3

W ub. czwartek o godz. 10 rano w szkole powszechnej nr. 3 przy ul. Żytniej koło opieki szkolnej z kierownictwem szkoły urządziło „święcone" dla 140 dzieci.

Każde dziecko otrzymało pół kilo kiełbasy, bochenek chleba i dwie pisanki. Dodać należy, że „Święcone" urządzone było wyłącznie z funduszów własnych.

Społeczeństwo Zagłębia mimo apelu na łamach naszego pisma odniosło się bierne do tego przedsięwzięcia, jakkolwiek nędza wśród dzieci szkół powszechnych jest przysłowiowa.

× **WIOSENNA ZABAWA.** Stowarzyszenie b. wychowanków b. szkoły handlowej w Będzinie, oddział akademicki w Warszawie i Koło absolwentów gimnazjum im. W. Łukasińskiego w Dąbrowie urządzają 18 bm. w salach im. Kopernika w Będzinie, ul. Kopernika 1, wiosenną zabawę. Początek o godz. 21. Wejście zł. 3, akademickie zł. 2; wejście tylko za okazaniem zaproszenia. Uznanie, jakiem cieszą się imprezy, organizowane tak przez Stowarzyszenie jak i koło absolwentów dają rękojmię, że anonsowany dancing urządzany wspólnemi siłami, przewyższy udatnością dotychczasowe. Organizatorzy starają się zapewnić zabawie efektowną oprawę i sprawić, aby na twarzach bawiących się zakwitł prawdziwie wiosniany uśmiech rozradowania i wesela.

× **KONFERENCJA BEZ WYNIKU.** Wczoraj odbyła się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu w firmie „Mayweg" w Będzinie. Rozmowy nie doprowadziły jednak do porozumienia, wobec czego konferencję odroczono na inny termin.

Zasady leczenia sanatoryjnego

przez ubezpieczalnie

Zgodnie z ostatniemi zarządzeniami w sprawie leczenia sanatoryjnego na koszt ubezpieczeń społecznych, lekarz naczelny ubezpieczalni społecznej, wydając decyzję o przyznaniu leczenia sanatoryjnego i ustalając kolejność wysyłania chorych do zakładów leczniczych, opierać się ma w pierwszym rzędzie na opinji komisji lekarskiej, następnie zaś na danych o warunkach życia i pracy chorego. Leczenie sanatoryjne przyznawane ma być przedewszystkiem chorym z ośrodków masowego skupienia ubezpieczonych, gdzie ogólne warunki sanitarne i warunki pracy ułatwiają szerzenie się chorób społecznych; ponadto leczenie sanatoryjne przyznawane ma być przedewszystkiem tym chorym, którzy są gorzej uposażeni.

Po całkowitem pokryciu zapotrzebowania na leczenie sanatoryjne ze strony ubezpieczonych i członków ich rodzin, uprawionych w zasadzie do tego leczenia, następujące kategorje ubezpieczonych będą mogły otrzymywać dla siebie i swych rodzin świadczenia sanatoryjne, za każdorazowem zezwoleniem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych: 1) ubezpieczeni, którzy nie posiadają nikogo na swem utrzymaniu, a zarabiają powyżej 600 z. miesięcznie ubezpieczeni, utrzymujący rodzinę, a zarabiający powyżej 800 zł. miesięcznie; 3) pracownicy instytucyj ubezpieczeń społecznych, znajdujący się na kierowniczych stanowiskach.

Ubezpieczalnia Społeczna

w Sosnowcu

W związku z nadchodzącemi świętami Wielkiej Nocy, Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu podaje do wiadomości, że odpowiednie agendy będą czynne, jak następuje:

a) biura Centrali w sobotę, dnia 11 bm. do godz. 12-ej;

b) gabinety pp. lekarzy domowych w piątek i sobotę tylko do południa — popołudniu zaś będą załatwiane wizyty domowe i te przypadki pojedyńcze, w których ze względu na charakter cierpienia pomoc lekarska powinna być udzielona w tym samym dniu;

c) w specjalistycznych Ośrodkach leczniczych i gabinetach dentystycznych — w piątek dnia 10 bm. bez zmian, w sobotę dnia 11 bm. do południa;

d) w Zakładzie Rentgenowskim i fizykalnego leczenia — w piątek dnia 10 bm. i sobotę dnia 11 bm. do południa;

e) w pogotowiu ogólnem i akuszeryjnem — bez zmian;

f) w szpitalach Ubezpieczalni — bez zmian;

g) pp. lekarze obwodowi — bez zmian, biuro lekarza naczelnego Dział stomatologiczny — jak biura Centrali w piątek do godz. 13, w sobotę do godz. 12;

i) Apteki „Wawel", „Piaski", „Dąbrowa", „Zawiercie" w piątek dnia 10 bm. i sobotę dnia 11 bm. do godz. 18, pozostałe apteki Ubezpieczalni — bez zmian. Referat apteczny, wytwórnia leków, Centralna składnica sanitarna w piątek do godziny 13, w sobotę do godziny 12.

Praca poświąteczna rozpoczyna się normalnie dnia 14 bm. o godz. 8.

Bibljoteka klejnotów

LITERATURY POLSKIEJ

Już ukazało się siedem tomów „Bibljoteki klejnotów literatury polskiej", a mianowicie: „Pan Tadeusz" — A. Mickiewicza, „Beniowski" — J. Słowackiego, „Bajki i Satyry" — I. Krasickiego, „Dworzanin Polski" — Ł. Górnickiego, „Jan z Teczyna" — J. Niemcewicza, „Żywot Józefa — Przemowa krótka do poczciwego Polaka, żegnanie ze świątem" — M. Reja, „Przypadki Mikołaja Doświadczyńskiego" — I. Krasickiego.

Dzięki specjalnemu opracowaniu, książek tych, znakomite postacie pisarzy polskich, nastawione dotychczas przeważnie obliczem do bibljofilów, odwracają się bardziej ku czytającemu ogółowi! Ma to wielkie znaczenie. Czy to „Przypadki Doświadczyńskiego", czy też przepyszny, czterysta lat temu pisany „Manifest do Polaków" — Mikołaja Reja, dzięki takiemu układowi, może dziś każdy przeczytać z pełnem zadowoleniem i zrozumieniem.

Szczególniej zyskał na tem „Żywot Józefa", gdyż, w takiem opracowaniu, wspaniała praca Reja stała się jasną, zajmującą lekturą, przysparzającą czytelnikowi nowych intelektualnych i estetycznych wzruszeń.

Kto interesuje się tworzeniem bibljotek własnych, lub tworzy je dla związków, organizacyj i t.p. — zrobi dobry nabytek, zaopatrując się w zbiory „Bibljoteki klejnotów literatury polskiej". Kto chce posiadać kompletny zbiór arcydzieł literatury, by w ten sposób (poprostu za grosze) dojść do pełnego skarbca piśmiennictwa polskiego, tak niezbędnego w każdym domu kulturalnym, kto chce na serjo, być naprawdę kulturalnym człowiekiem i posiadać to, co w każdym domu Francuza, Szwajcara jest obowiązujące — to jest komplet dorobku wieków, rodzimej kultury, niech zainteresuje się temi wydawnictwami. Szczegółowych informacji piśmiennie, bądź ustnie w godz. 18—20 codziennie, udziela reprezentant wyżej wymienionego wydawnictwa p. Bałazy Zygmunt, Sosnowiec, ul. Rysia 6 m. 2.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU**, które odbędzie się w środę, dnia 15 bm. Porządek obrad następujący: sprawa przyjęcia 26.376 zł. jako reszty rocznej bezzwrotnej zapomogi od Komunalnego Funduszu pożyczkowo-zapomogowego za rok 1935-36; sprawa budowy strzelnicy na stadjonie Miejskiego Komitetu WF i PW przy ul. Aleja Montwiłła Mireckiego; sprawa zamiany skrawka gruntu miejskiego przy ulicy Dobrej i Górniczej za skrawki gruntu Emilji Pniak w związku z regulacją wymienionych ulic; sprawa przyznania zaopatrzenia emerytalnego dla dr. Jujana Heremana, b. kierownika miejskiego Zkładu badania żywności i przedmiotów użytku.

Wybór wiceburmistrza

CZELADZI

Dn. 15 bm. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi, na którem m. in. ma być dokonany wybór wiceburmistrza Czeladzi.

Stanowisko to jest honorowem. Na stanowisko to wysuwane jest kilka kandydatur.

——oo——

× **KOLO DŁUŻNIKÓW CHRZEŚCJAN PIOTRKOWSKIEGO TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO MIEJSKIEGO** przy Zjednoczonem Stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości w Sosnowcu urządza zebranie we wtorek dnia 14 bm. o godzinie 18 w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Piłsudskiego 16. Zainteresowani dłużnicy winni stawić się licznie i punktualnie, celem powzięcia uchwał dla pełnomocników, udających się w dniu 16 bm. do Piotrkowa na zebranie.

× **ŚMIGUSÓWKA HARCERSKA.** Komenda hufca harcerzy w Sosnowcu w drugi dzień Świąt Wielkiej Nocy t.j. w poniedziałek 13 bm. w salach Domu społecznego w Sosnowcu przy ul. Żytniej, urządza dla swoich sympatyków i zaproszonych gości Śmigusówkę z tańcami. Początek o godz. 17.

× **WYCOFANIE Z OBIEGU POCZTOWYCH ZNACZKÓW LOTNICZYCH** Wycofane zostaną z obiegu pocztowe znaczki lotnicze dawnej emisji, wartości 5. 10. 15. 20 i 30 gr. Wycofane znaczki zamieniane będą przez urzędy pocztowe do dnia 30 bm.

× **ZABAWA TANECZNA „ŚMIGUSÓWKA“.** Staraniem Koła absolwentów gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego im. St. Wyspiańskiego w Sosnowcu odbędzie się w drugi dzień świąt t.j. w dniu 13 bm. w salach Związku pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu zabawa taneczna. Zaproszenie można otrzymać u p. Żurka, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 78.

× **KLUB MŁODZIEŻY** im. marsz. Piłsudskiego w Czeladzi urządza w pierwszy dzień Świąt o godz. 6.30 popoł. tradycyjne „jajko“, w lokalu własnym, na które zaprasza wszystkich członków.

× **DZIELNY WOJAK.** W poniedziałek dnia 13 bm. w sali Domu katolickiego vis a vis kościoła WNMP klub młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Sosnowcu pod reżyserją p. Ign. Radomskiego wystawia wesołą humoreskę ze śpiewami p.t. „Dzielny wojak Symche Szmil na froncie“ w 3 aktach z prologiem. Początek przedstawienia popołudniowego o godz. 4 i o godz. 7.30 wieczorem. Ceny miejsc od 20 gr. do 1 zł.

× **PORANEK DLA MŁODZIEŻY.** W poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 11 rano w sali kina „Zagłębie“ Związek strzelecki, oddział żeński w Sosnowcu urządza poranek dla młodzieży. Program składa się z dwóch filmów: „Ala w krainie czarów“ i „Dzielny chłopiec“.

× **PRZED 3 MAJA W DĄBROWIE.** Dnia 15 bm. o godzinie 19 odbędzie się w sali Rady miejskiej organizacyjne zebranie święta Trzeciego Maja.

× **DO PRZYJEŻDŻAJĄCYCH NA FERJE ŚWIĄTECZNE B. HARCEREK I B. HARCERZY.** W związku ze zjazdem jubileuszowym z okazji XXV-lecia powstania harcerstwa w Zagłębiu — Komitet Jubileuszowy uprzejmie prosi o zgłaszanie pod adresem: M. Kruszyński, Sosnowiec, ul. Swobodna 12, tel. 2-57 (godz. 9—17) nazwisk, imion i adresów swoich oraz wszystkich znanych sobie b. harcerek i harcerzy; dla harcerek zamężnych również nazwisko panieńskie.

Prok. Suski wszczął dochodzenie

przeciw adw. Hofmokl-Ostrowskiemu

Dnia 6 bm. wpłynęła do sądu okr. w Sosnowcu zapowiedź skargi apelacyjnej adw. Hofmokl - Ostrowskiego w sprawie skazanego na karę śmierci Grzeszolskiego.

Ponieważ obrońca znajdował się poza Sosnowcem, nadesłał zapowiedź w depeszy. Zapowiedź zawierała jednak **zwroty krytykujące w niedopuszczalny sposób wydany wyrok.**

W związku z tem niezwłocznie po nadejściu depeszy **sąd przekazał ją urzędowi prokuratorskiemu w Sosnowcu, w celu pociągnięcia adw. Hofmokl-Ostrowskiego do odpowiedzialności karnej.**

We czwartek szef prokuratury w Sosnowcu **prok. Suski, wydał polecenie wszczęcia dochodzenia przeciwko adw. Hofmokl-Ostrowskiemu z art. 127 k.k.**

Dochodzenie prowadzone jest w **przyśpieszonem tempie** i, według informacyj, **termin procesu ma być wyznaczony już w przyszłym miesiącu.**

Czy w tym terminie proces dojdzie do skutku niewiadomo, gdyż adw. Hofmokl-Ostrowski wyjechał po procesie na urlop wypoczynkowy do Wiednia.



W ub. wtorek, w godzinach popołudniowych Paweł Grzeszolski, skazany na śmierć za otrucie dzieci, przewieziony został z Sosnowca do więzienia w Piotrkowie. Fotografowi udało się uchwycić na objektyw Grzeszolskiego, gdy w asyście policji idzie ul. 3 Maja w Sosnowcu na dworzec. Skuty kajdankami Grzeszolski idzie z charakterystycznem zadarciem głowy w górę.

Pomoc świąteczna dla bezrobotnych

w miastach zagłębiowskich

Zarządy miast zagłębiowskich oraz samorząd powiatowy wydały bezrobotnym na święta specjalne zasiłki w postaci artykułów żywnościowych.

W SOSNOWCU

Wszyscy bezrobotni zarejestrowani w miejskim Komitecie Funduszu Pracy otrzymali przydział żywnościowy w następujących rozmiarach: samotni: 1/2 kg. cukru, 1 kg. fasoli, 4 kg. mąki pszennej, 1/2 kg. słoniny, 1/4 kg. kiełbasy, 2 szt. jaj; rodziny do 3 osób: 1/2 kg. cukru, 3 kg. fasoli, 6 kg. mąki pszennej, 1 kg. słoniny, 1/2 kg. kiełbasy, 4 szt. jaj; rodziny do 5 osób: 1 kg. cukru, 4 kg. fasoli, 2 kg. kaszy orkiszowej, 10 kg. mąki pszennej, 1 1/2 kg. słoniny, 1 kg. kiełbasy, 6 szt. jaj; rodziny do 6 osób: 1 1/2 kg. cukru, 4 kg. fasoli, 4 kg. kaszy orkiszowej, 15 kg. mąki pszennej, 2 kg. słoniny 1 1/4 kg. kiełbasy, 10 szt. jaj.

Niezależnie od tego biedni niezarejestrowani w Komitecie Funduszu Pracy otrzymali z Komitetu dla urządzenia święconego dla ubogich następujące artykuły: samotni: 2 kg. chleba, 1/2 kg. kiełbasy, 2 szt. jaj; rodziny do 3 osób: 4 kg. chleba, 1 kg. kiełbasy, 4 szt. jaj, 1/2 kg. cukru; rodziny do 5 osób: 6 kg. chleba, 1 1/2 kg. kiełbasy, 1 kg. cukru, 6 szt. jaj; rodziny do 6 osób: 8 kg. chleba, 1 1/2 kiełbasy, 1 kg. cukru, 8 szt. jaj.

W DĄBROWIE

Zarząd miejski w Dąbrowie zaopatrzył na święta około 300 rodzin zakwalifikowanych przez miejską komisję opieki społecznej w następujące produkty żywnościowe: mąkę, kawę, jajka, oraz kwit na żywność do sklepu, jak również urządził święcone dla 17zd dzieci w szkołach i przedszkolach. Dzieci otrzymały jajka, wędlinę i strucle.

Lokalny komitet Funduszu Pracy w Dąbrowie zakończył w dniu 9 bm. świąteczną akcję dla zakwalifikowanych na pomoc 1800 rodzin bezrobotnych. Rodziny bezrobotnych otrzymały następujące produkty: mąkę, kawę, jajka, kiełbasę, oraz kwity na żywność do sklepu.

—

W Czeladzi i Będzinie oraz na terenie gmin powiatu Będzińskiego wydano również bezrobotnym oprócz normalnej akcji żywnościowej, kiełbasę oraz jajka.

Pielgrzymko do Gniezna

DO GROBU ŚW. WOJCIECHA

Wielka pielgrzymka śląskiej Akcji katolickiej do Gniezna na uroczystości ku czci św. Wojciecha, której protektorat i osobiste duchowne przewodnictwo objął łaskawie J. E. ks. biskup Stanisław Adamski, wywołała w katolickiem społeczeństwie śląskiem żywe zainteresowanie. Dowodem tego napływające ze wszech stron zgłoszenia. Na liczne prośby termin zgłoszeń przedłużony do dnia 20 bm. jednak noclegi i wyżywienie zamawiać można tylko do 15 bm. najpóźniej.

Pociąg pielgrzymkowy wyjeżdża z Katowic w piątek. 24 bm. wieczorem, w sobotę zwiedzanie Poznania, tamże nocowanie, w niedzielę wyjazd do Gniezna i udział w uroczystościach, powrót do Katowic w poniedziałek wcześnie rano.

Cena udziału już od 16.50 zł. począwszy. Ilość miejsc w kl. 2-giej ograniczona.

Bliższych informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje: **Liga katolicka w Katowicach, ul. marsz. Piłsudskiego 58, tel. 306-52 i 313.30.**

——xx——

× **ŚMIGUSÓWKA.** Towarzyski Klub urzędników w Sosnowcu urządza w dniu 13 bm. w sali gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego ul. Dziewicza 4 zabawę taneczną od godz. 20 do 6 rano. Wejście za okazaniem zaproszenia.

Nowakowscy apelują

Skazani przez Sąd okręgowy w Sosnowcu za fałszowanie francuskich banknotów bracia Nowakowscy z Sosnowca zapowiedzieli apelację.

Przed Sądem Apelacyjnym ma stawać w ich imieniu adw. Ettinger z Warszawy.

SPORT

Imprezy piłkarskie
W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

Podczas świąt odbędą się na boiskach Zagłębia Dąbrowskiego następujące mecze piłkarskie:

W SOBOTĘ:

Brynica I — Sarmacja I, sędziuje p. Parzniewski (o mistrzostwo kl. A);

Brynica II — Sarmacja II, s. p. Latos;

RKS Czarni — ZKS Nordja, s. p. Trygies.

W NIEDZIELĘ:

KS Strzelecki, Sosnowiec — KSM Niwka, s. p. Brandys;

Brynica — TS Sosnowiec, s. p. Parzniewski;

KSM Niwka — TS Unja Sosnowiec, s. p. Pur;

TS Zew — KS Nikicz 20, boisko na Niemcach, godz. 16.

W PONIEDZIAŁEK:

KS 09 Mysłowice — KS Niwka, s. p. Świątek;

TS Dąbrowa — KS Brygada, Strzemieszyce, s. p. Wieczorek.

Dodatkowe eliminacje bokserów

Indywidualne mistrzostwa bokserskie Śląska, wskutek niestawienia się kilkunastu czołowych pięściarzy, nie pełniły właściwego zadania wyeliminowania istotnie najsilniejszej reprezentacji bokserskiej Śląska. Z tego też względu, przy ustalaniu reprezentacji na mistrzostwa Polski, musiano wziąć również pod uwagę zawodników nie startujących w mistrzostwach Śląska. Aby jednak przekonać się o ich formie, zarząd OZB zarządził przeprowadzenie dodatkowych spotkań eliminacyjnych. Eliminacje naznaczone na dzień 16 bm. w sali Powstańców w Katowicach, w których walczyć będzie 13 najlepszych par pięściarskich Śląska.

W wadze muszej startują: Pawlica (Pol. KS) — Czyż (BKS Nowy Bytom) oraz Fojt (Strzelec Nowy Bytom) — Lejzorgen (Pol. KS Sosnowiec).

W wadze koguciej: Welgrün (Makkabi Sosnowiec) — Jarząbek (IKB Świętochłowice) oraz Janas (Slavia Ruda) — Mrożek (IKB Świętochłowice).

W wadze piórkowej: Korzeniec (Ruch) — Pinta (IKB Świętochłowice) oraz Matuszczyk (Pol. KS Katowice) — Rudzki (Naprzód Lipiny)

W wadze lekkiej: Wiechula (PKS) — Richter (Ruch) oraz Sobik (Ruch — Kulessa (06 Mysłowice).

W wadze półśredniej: Biskup (PKS) — Macioszek (Strzelec Nowy Bytom oraz Świdk (IKB Świętochłowice) — **Banach (PKS Sosnowiec).**

W wadze średniej: Kurka (27 Orzegów) — Kowaczek (Slavia Ruda) oraz Wiedeman (Ruch) — Rombalski (Strzelec Nowy Bytom).

W wadze ciężkiej: Piłat (PKS Katowice) — Wocka (06 Mysłowice).

Eliminacje zapowiadają się znacznie ciekawiej, niżli mistrzostwa, rozegrane w ub. tygodniu z tego względu, iż w rzeczywistości zgromadzą na ringu najlepszych zawodników Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. O ile tylko organizatorom uda się przeprowadzić cały program bez żadnych wyjątków, eliminacje staną się pierwszorzędną imprezą sportową, która dać może istotny przegląd sił pięściarskich na Śląsku.

W wadze półciężkiej zaniechano eliminacji, gdyż poza Moszkowiczem w tej wadze, żaden z innych zawodników nie wchodzi na mistrzostwa Polski w rachubę. Bezpośrednio po ukończeniu eliminacji, OZB urządza skoszarowany 1-tygodniowy obóz treningowy i kondycyjny dla kandydatów na mistrzostwa Polski wraz z sparring-partnerami. Prócz wymienionych zawodników biorących udział w eliminacjach, do obozu wyznaczono również: Jasińskiego, Maneckiego, Moszkowicza i Bieniska.

Śl. OZB na mistrzostwa Polski wysyła pełną drużynę oraz Piłata, który bronić będzie tytułu mistrzowskiego w wadze ciężkiej.



SZCZEPKO I TOŃKO W KATOWICACH

W studio Polskiego Radja w Katowicach, w tygodniu poświęconym obronie Kresów Zachodnich nadana została audycja z udziałem popularnych w całej Polsce „Szczepka i Tońcia". Na ilustracji widzimy Szczepka i Tońcia w studjo katowickiem. Siedzą od prawej: redaktor Pomian-Kruszyński, „Ciocia Hela". „Szczepko dyrektor Ligoń („Karlik" z Kocyndra). Tońko.

GŁOSY PUBLICZNE

Co mówi inspektorat szkolny
o wszawicy i świerzbie wśród młodzieży w Dąbrowie

W N-rze 97 „Kurjera Zachodniego" z dnia 7 kwietnia rb. ukazał się artykuł pt. „40 proc. dzieci w szkołach zawszonych na terenie szkół powszechnych w Dąbrowie Górn." Artykuł jest oparty na sprawozdaniu lekarza miejskiego, p. dr. Niepielskiego, wygłoszonem na posiedzeniu rady miejskiej m. Dąbrowy G.

Sprawozdanie to **wyrządza krzywdę** tak ludności m. Dąbrowy, jak i szkołom powszechnym i jednocześnie w bardzo niekorzystnem świetle przedstawia pracę lekarza szkolnego w Dąbrowie G. p. dra Kruszewskiego, który powszechnie znany jest ze swej sumienności i obowiązkowości w zakresie opieki nad zdrowiem i higjeną dziatwy szkolnej.

Po zbadaniu tej sprawy stwierdzam że z końcem ub. roku szkolnego 1934-35 było we wszystkich szkołach powsz. dzieci zawszonych **0,8 proc.** zaś z początkiem b. r. szkol. 1935-36 było dzieci zawszonych **4,1 proc.**, obecnie zaś liczba ta spadła conajmniej o 50 proc. w wyniku usilnych starań tak p. dr. Kruszewskiego jak i nauczycielstwa szkół powsz. w Dąbrowie G.

Jeżeli idzie o chorobę świerzbu, to z końcem ub. r. szkol. było na nią chorych dzieci 0.5 proc. w b. roku szkol. — 0.9 proc.

Sprawozdanie p. dr. Niepielskiego tembardziej mnie dziwi, że rozporządza on dokładną statystyką i wykazami rodzin zawszonych, które to wykazy otrzymał właśnie od dr. Kruszewskiego.

Walka z wszawicą prowadzona na terenie szkół z nadzwyczajnym wysiłkiem przez lekarza szkolnego i nauczycielstwo tak długo nie da pożądanych wyników, dopóki lekarz miejski nie będzie ściśle w tej walce współdziałał i pomagał, zwalczając wszawicę w domach zawszonych.

Na podstawie oświadczeń pp. kierowników szkół dąbrowskich stwierdzam że p. dr. Niepielski w b. roku szkol. do dziś dnia nie był w żadnej szkole powszechnej, nie wiem więc na czem oparł swoje alarmujące cyfry o zawszeniu dzieci szkolnych.

Inspektor Szkolny Sosnowiecki

KRONIKA OLKUSZA

× **NOWA ORGANIZACJA CHŁOPSKA.** Na terenie pow. Olkuskiego, a właściwie w gminach: Cianowice, Minoga i Jangrot położonych w sąsiedztwie pow. Krakowskiego, w ostatnich kilku tygodniach powstało 15 kół t. zw. Chłopskiego stronnictwa rolniczego, obejmujących już około 450 członków. Koła organizuje p. Wł. Krakowski z Krakowa.

× **POKŁUTY NOŻEM... ZA DZIEWCZYNĘ.** Przedwczoraj wieczorem na powracającego do domu Józefa Goraja z Sułoszowej, napadł jego rywal 21-letni Bolesław Kanja i uderzył go z tyłu kilka razy laską w głowę. Gdy Goraj upadł, Kanja zadał mu 10 ran nożem na całem ciele. Pierwszej pomocy rannemu udzielił dr. Kościuszko ze Skały, kwalifikując rany do ciężkiego uszkodzenia ciała. Kanię, który zemścił się w ten sposób za odbijanie mu dziewczyny, policja zatrzymała.

USPRAWIEDLIWIŁ SIĘ

Sędzia: Z aktu oskarżenia wynika, że pobił pan swoją sąsiadkę, co pan ma na swoje usprawiedliwienie?

Oskarżony: Lampę, panie sędzio. To było na schodach. Lampa się nie paliła. Było ciemno. Zdawało mi się, że to moja żona.

IDEALNY ZIĘĆ

Pan Jan wie, że teściowa jego bardzo lubi ananasy. Któregoś dnia chcąc sprawić teściowej przyjemność kupił jej i przyniósł pół ananasa.

— Ach, dziękuję ci Janie. To tak miło, że pamiętasz o mnie. Bardzo lubię ananasy, zdaje się, że gotowabym była pół życia oddać bodaj za pół takiego ananasa — powiedziała uradowana teściowa

— Ależ doskonle mamo. Ja jutro przyniosę mamie drugą połowę tego ananasa — odpowiedział również uradowany zięć.

OFIARY

Do kasy Chrześcijańskiego T-wa Dobroczynności w Sosnowcu na święcone dla najbiedniejszych złożyli: pp. dr. K. Zaborscy zł. 20, pp. dr. Suchodolscy zł. 10, p. Alina Zaborska zł. 5.

Zakład modelarski B. Szczepańskiego w Sosnowcu, Sielecka 4 zamiast powinszowań świątecznych — na Kłódź podwodną zł 5.

KRONIKA ZAWIERCIA

Krwawa bójka
W ZAWIERCIU

W ub. czwartek wynikła bójka pomiędzy mieszkańcami Zawiercia: Tomaszem Gajewskim, jego żoną Marjanną i synem Stanisławem (ul. Sienkiewicza 19), a Józefem Wieczorkiem, w wyniku której został ciężko ranny siekierą Wieczorek.

Pobitego przewieziono do szpitala w Zawierciu. Stan jego zdrowia jest b. groźny. Policja prowadzi dochodzenia.

× **NOWE WŁADZE LOPP W ZAWIERCIU.** W tych dniach odbyło się posiedzenie nowowybranego zarządu obwodu powiatowego LOPP w Zawierciu, na którem nastąpił podział funkcyj: prezes — E. Wochtman, wiceprezes — J. Czarnota, sekretarz — M. Pachlewski, skarbnik — L. Świderski, członkowie zarządu pp.: Z. Banachlewiczowa, prezydent J. Szczodrowski, E. Müller oraz przedstawiciel starostwa, PKU, policji oraz 3 delegatów z najliczniejszych kół w powiecie.

× **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd Związku b. ochotników armji polskiej oddział w Zawierciu, składa tą drogą p. prezydentowi m. Zawiercia Janowi Szczodrowskiemu podziękowanie, za łaskawe przyznanie święconego dla dzieci, bezrobotnych członków tegoż Związku oraz p. Stanisławowi Holenderskiemu, za przekazanie sumy zł. 100 na zawiązanie Kasy bratniej pomocy przy Związku oraz za ofiarowanie zł. 20 na święcone dla najbiedniejszych dzieci b. ochotników.

× **ZAWODY MODELI LATAJĄCYCH.** Zarząd Obwodu powiatowego LOPP w Zawierciu organizuje 17 i 18 maja r.b. I Obwodowe zawody modeli latających. Zawody zostaną zorganizowane dla 3 grup zawodników: grupa I — juniorzy, grupa zawodników do lat 16; grupa II — amatorzy, grupa zawodników powyżej lat 16; grupa III: instruktorzy i grupa zawodników z ukończonym kursem instruktorskim modelarstwa.

Zawody będą rozgrywane dla 3 kategorji modeli: modele belkowe, modele kadłubowe jednopłatowce, modele dowolne i modele rekordowe dowolnej konstrukcji i o dowolnych wymiarach.

W zawodach mogą brać udział tylko modelarze zgłoszeni przez Koła LOPP, przytem wyłącznie członkowie LOPP. Regulamin zawodów jest do przejrzenia w biurze Obwodu powiatowego LOPP w Zawierciu (ul. 3 Maja 18) codziennie w godzinach urzędowych od 9—13 i od 17—20.

× **SWIECONE W ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMJI POLSKIEJ W ZAWIERCIU.** W sobotę dnia 11 kwietnia b.r. o godz. 4 popoł. w lokalu własnym przy ul. Robotniczej 6 odbędzie się rozdanie święconego dla dzieci, bezrobotnych członków Związku. Rozdziału dokona dyr. H. Jakliczowa.

Nożem w bok
Krwawe porachunki w Sosnowcu

W ub. czwartek wieczorem ulica Perla w Sosnowcu była **widownią krwawych porachunków.**

Mianowicie między dwoma młodymi mężczyznami 19-letnim **Bolesławem Bieniem** (Perla 33) a 18-letnim **Czesławem Skrzypcem** wynikła awantura, podczas której Bień pchnął swego przeciwnika **nożem w bok.**

Rannego Skrzypca przewieziono do szpitala miejskiego.

Bień został zatrzymany przez policję i przekazany do dyspozycji władz sądowych.

Policja wszczęła dochodzenie.

Z krucyfiksów z cmentarza
fabrykował pieniądze

W dniu 9 bm. policja sławkowska ujęła na gorącym uczynku fabrykowania monet jednozłotowych i 50-groszowych mieszkańca kolonji Sławki pod Sławkowem, **Władysława Bagińskiego.**

Bagińskiemu zakwestjonowano prymitywne urządzenie „fabryczki", kilka sztuk gotowych falsyfikatów **dość niezręcznie wykonanych** i materjał do wyrobu pieniędzy.

Uwagę policji zwrócił fakt znalezienia **kilku kawałków połamanych figur metalowych z wizerunkiem Chrystusa.**

Bagiński przyznał się, że w kompozycję do wyrobu pieniędzy **zaopatrywał się na cmentarzu sławkowskim,** skąd zabierał krucyfiksy i następnie je przetapiał.

Wyjaśnił on dalej, że do fałszowania pieniędzy i kradzenia przedmiotów metalowych na cmentarzu, **zmuszała go skrajna nędza,** jest bowiem bezrobotnym i ma liczną rodzinę.

Smigus — Dyngus
Dzień św. Lejka

Kto niebacznie w drugi dzień świąt Wielkanocy zaśpi przy otwartych drzwiach sypialni lub zanadto zbliży się do okien domu, tego może spotkać przykra niespodzianka: z „jasnego nieba" spłynie nań potok wody. Bo poniedziałek Wielkanocny — to „dzień świętego Lejka", to popularny od bardzo dawnych lat śmigus - dyngus.

Właściwie „śmigus" oznacza zgoła co innego, niż „dyngus", obecnie jednak słowa te wszyscy przeważnie mieszają i nawet utożsamiają. „Śmigus" pochodzi od niemieckiego słowa „Schmackostern", co oznaczało śmiganie palmą lub prętem i zlewanie wodą, „dyngus" zaś — to niemieckie „dingen", czyli „wykupywać się", jakoże w drugi dzień Wielkanocy okupywano się żakom i młodzieży jajkami i słodyczami, aby nie oblewali wodą. Istnieje też przypuszczenie, że słowo „dyngus" pochodzi od niemieckiego „Dinngus", co oznacza wodnistą polewkę. „Dyngusem" zwano też dawniej postną zupę owsianą, której resztki z wielkiego postu wylewano z garnków na Wielkanoc.

Na Mazowszu i Podlasiu dyngus i śmigus zachowały do dziś różne znaczenie: chłopcy chodzą od chałupy do chałupy „po dyngusie" czyli „włóczebnem" i śpiewają piosenki, za co dostają podarunki, jadka, ciasta i przeróżne specjały wielkanocne, śmigus zaś dotyczy tam samej czynności oblewania wodą. Na Kurpiach śmigus zwie się poprostu „oblejem" — mówi się „dać komuś obleja" albo „ktoś dostał obleja" — a dyngus zwie się „wykupem".

Zwyczaj oblewania wodą zachował się po wsiach, gdzie już w niedzielę wielkanocną chłopcy uprzedzają dziewczyny o mającej się dokonać nazajutrz „oblewance". Co zamożniejsi łapią dziewczyny i ciągną pod żóraw do studni, zlewając je kubłami wody, lub poprostu zanurzają w rzece lub w sadzawce, dziewczęta natomiast zmówiwszy się napadają gromadnie na chłopców, nie szczędząc im kąpieli z dzbanów i wiader. Zabawy te datują się w Polsce od dawna, świadczy o tem chociażby jeden z aktów synodu diecezji poznańskiej z r. 1420, zatytułowany „Dingus prohibeatur", czyli „zakazuje się dyngusu", w którym czytamy: „Nakazuje się, aby w drugie i trzecie święto Wielkiej Nocy mężczyźni kobiet, a kobiety mężczyzn nie ważyli się napastować, ani do wody ciągnąć".

Tak to za dawnych już lat, jak i dzisiaj, śmigus-dyngus był najmilszą zabawą wielkanocną, pierwotnie jednak musiał to być zwyczaj związany ze specjalną kąpielą na Wielkanoc po pokucie wielkopostnej.

m. d.

IMITACJA

Staś, huśtając się na kolanach wujka:

— Ach, wujku, to bardzo miło, ale jabym wolał przejechać się na prawdziwym ośl..

ZMARTWIENIE

— Mam zmartwienie z synem.

— Cóż takiego?

— Ani w karty nie umie grać, ani pić nie potrafi..

— To czego się martwisz? Powinieneś się cieszyć.

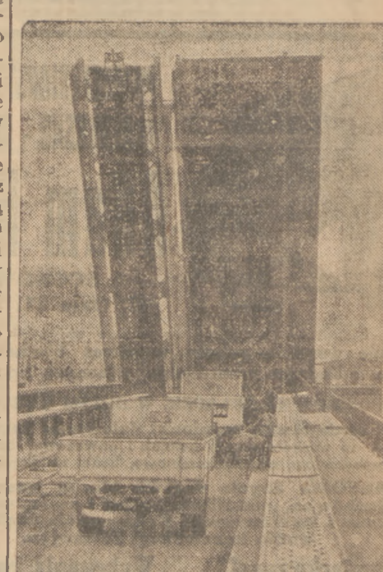
— Tak... Ale ten dureń pije i gra.

Kronika gospodarcza

ZAMRAŻALNIA RYB W GDYNI PRACUJE CAŁĄ DOBĘ. W roku ubiegłym polskie połowy dalekomorskie nie mogły rozwijać się należycie wskutek niemożności mrożenia wielkiej ilości ryb. Po wybudowaniu chłodni rybnej w Gdyni sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Chociaż chłodnia rybna znajduje się obecnie w okresie próbnym, pracuje już na kilka zmian przez całą dobę, wskutek czego połowy dalekomorskie mogą się odbywać planowo, gdyż rybacy mają zapewnienie dobrego przechowywania ryb. W okresie od 19 marca do 1 kwietnia br. zamrożone zostało w chłodni rybnej około 40 tonn dorszy.

INWESTYCJE GDYNI W BIEŻ. ROKU BUDŻETOWYM. Gdynia posiada opracowany plan inwestycji na sumę 5.100 tysięcy zł. Na wykonanie tych robót zarząd miejski obecnie posiada sumę 2.060 tys. zł. Na pozostałą kwotę stara się o uzyskanie odpowiednich kredytów, względnie zwrotów. Z ogólnej sumy preliminowanej na inwestycje, najpoważniejszą pozycję stanowią: budowa ulic przeszło 1 miljon zł., budowa nowej sieci wodociągowej i kanalizacyjnej — przeszło 800 tys. zł., udział miasta w budowie rzeźni miejskiej — 600 tys. zł., budowa hali targowej — 450 tys. zł., budowa szkół — 730 tys. zł.

UDOGODNIENIA PRZY INKASIE WEKSLI. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadza bardzo poważne udogodnienia dla sfer gospodarczych przy wysłaniu do inkasa weksli, przekazów zleceniowych itp. Począwszy od bieżącego miesiąca dopuszczone zostały do obrotu nowego typu blankiety zleceniowe, które umożliwiają nadanie równocześnie na jednym druku pięć rozmaitych zleceń wekslowych i inkasowych. Koszt druku wynosić będzie tylko 3 grosze, co zaoszczędzi petentom wydatków na osibne druki, czy zlecenia. Równocześnie wydano nowe druki dla inkasa weksli miejscowych w nieograniczonej ilości.



MOST ZWODZONY

W czasach średniowiecznych budowano mosty zwodzone, które miały chronić miasta i zamki obronne przed niespodzianemi napadami. Obecnie buduje się także mosty tego typu ale zupełnie w innym celu, a mianowicie, aby okręty mogły swobodnie przepływać nietyle pod niemi, ile przez nie. Na ilustracji uwidoczniony jest właśnie tego rodzaju most, zbudowany w Niemczech, w chwili gdy część ruchoma wzniesiona jest w górę.

RENE JEANNE

„Okręt śmierci"

Adaptacja Karola Forda.

1)

I.

Okręt — widmo

— Przestań wreszcie, obrzydliwe psisko!... Psiakrew, ściąga mi kołdrę!... Teraz gryzie mnie w nogi.... Ty złodziejskie nasienie!... Pokażę ci, jak tylko wstanę!... Leżeć, Bob!... Leżeć!

Te i tym podobne okrzyki bynajmniej nie uspokajały „obrzydliwego psiska". Przeciwnie, podniecały tylko i zachęcały do walki. Z głośnem szczekaniem Bob tańczył dzika sarabandę dokoła polowego łóżka swego pana. Obudził go przed chwilą świt, wkradający się przez niezasłonięte okno.

Ulegając tej niezwykłej natarczywości, Stanisław Hyczewski podniósł się wreszcie. Zapiął piżamę, stanął na płótnie namiotowem, które służyło mu za dywanik przed łóżkiem, i przeciągnął się leniwie.

Bob uspokoił się natychmiast, szczęśliwy, że go zrozumiano. Już zupełnie rozsądnie, niemal majestatycznie, podążył za swoim panem, który wciąż jeszcze ziewając, skierował się w stronę okna, aby zaczerpnąć świeżego powietrza.

Otworzył okno. Chłód poranka wtargnął do pokoju szeroką falą. Z rozkoszą i namaszczeniem młodzieniec napełnił płuca. Był szczęśliwy, że w tym rzeźwym powiewie odnajduje wszystkie potężne zapachy morza, lasu, wspaniałej rzeki i szerokich łąk, nad któremi codziennie przelatywał swoim „ptakiem". Czuł w sobie w tej chwili tak wielką radość życia, młodości, zdrowia, dobrego humoru i... urody, że nagle pełnym głosem zaczął śpiewać jakąś arję operetkową. Trzeba zresztą przyznać, że śpiewał niezwykle fałszywie!

Po chwili mistrzowską pointą zakończył arję, którą zaśpiewał tak spontanicznie, nachylił się nad psem i szepnął mu, jakby najlepszemu przyjacielowi:

— Miałeś rację, mój Bobie. Postokroć miałeś rację!... Rzeczywiście trzeba mnie było obudzić. Nie wolno tracić ani jednej minuty tego cudnego dnia!

Zamilkł, przeszedł kilka kroków po pokoju, poczem nagle spoważniał i szepnął:

—...cudnego dnia? Hm, cudny dzień!... Miejmy nadzieję, bo z Rosjanką właściwie nigdy nie wiadomo!

Jakiś miły obraz musiał mu chyba stanąć przed oczyma, gdyż wyraz powagi zniknął szybko z jego twarzy i, oparty o parapet, młodzieniec powiedział z uśmiechem:

— A jednak życie jest piękne... nawet w Gdańsku!...

Z niesłychanem zadowoleniem, jakiego nie zaznał dotąd, pogrążył się w podziwianiu wspaniałej panoramy, która rozpościerała się przed jego oknem.

Radość, przepełniająca jego serce, pozwoliła mu widocznie patrzeć na świat innym wzrokiem, gdyż widok, który oglądał w tej chwili, wydawał mu się tak piękny, jakgdyby ujrzał go po raz pierwszy w życiu. A przecież mieszkał w Gdańsku już od dwóch tygodni!

Stanisław Hyczewski był inżynierem-pilotem. Ukończył studja we Francji i obecnie jako zaufany przedstawiciel wielkich paryskich zakładów lotniczych „Nordet i Gauvain", został wydelegowany do Gdańska w związku z organizacją prywatnej linji lotniczej Paryż — Bruksela, Hamburg — Kopenhaga — Gdańsk, należącej do koncernu francuskiego.

Mieszkał w pokoju, którego okno wychodziło na taras stacji meteorologicznej, zajmującej sam centrum lotniska.

Spoglądając ze swego „punktu obserwacyjnego", Hyczewski obejmował wzrokiem jednocześnie morze, miasto i Wisłę. U swoich stóp widział zabudowania lotniska, hangary i jeden samolot, odcinający się od jasnej zieleni murawy, niby biały krzyż.

(D. c. n.)



Mussolini przed frontem organizacji młodzieży faszystowskiej „Balilla", w 10-tą rocznicę tej organizacji.

PROGRAM RADJOWY

WIELKA SOBOTA 11 KWIETNIA

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty); 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.15 „Piękno Grobów Bożych Wielkotygodniowych“ — pogadanka wygł. Jerzy Langman; 12.25 D. c. muzyki z płyt. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Koncert muzyki poważnej (płyty); 14.30 Muzyka salonowa w wyk. Małej Ork. pod dyr. Z. Górzyńskiego; 15.30 Teatr Wyobraźni: „Opowieść wielkanocna dzwonów toruńskich“. — Słuchowisko dla dzieci starszych i młodzieży w oprac. Zbigniewa Nowosada i Antoniego Piekarskiego. 16.00 „Medytacje biskupa Ademara“ — fragment z III tomu powieści Zofji Kossak pt. „Krzyżowcy“. 16.15 Utwory religijne w wyk. chóru Katedry Poznańskiej pod dyr. ks. dr. Wacława Gieburowskiego (płyty). 16.55 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 17.00 „Polacy na dalekich lądach i morzach“: O słynnym żeglarzu Mierosławskim — odczyt wygł. Roman Umiastowski; 17.15 Nowości z płyt. 17.50 „Baranki Wielkanocne“ — pogadanka wygł. Michalina Grekowicz; 18.00 Nabożeństwo rezurekcyjne z Katedry na Wawelu. 19.00 „Rezurekcja“ — suita muzyczno-poetycka. Muzyka B. Raczyńskiego, słowa Marji Konopnickiej, Jana Kasprowicza, Emila Zegadłowicza, Stanisława Reymon i innych, — w wyk. artystów dramatycznych, śpiewaków i orkiestry. — Opracowanie St. Broniewskiego. 19.30 Koncert popularny (płyty). 20.15 Georg Haendel: Psalm na chóry, solistów i organy, transmisja z katedry wileńskiej; 20.45 Rozmowa dzwonów wielkanocnych — audycja Wandy Ochremiczowej. Opracowanie muzyczne St. Węsławskiego. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą: „Święto Zmartwychwstania“ — w oprac. Czesławy Rączaszkowej. 21.20 Recital fortepianowy Aleksandra Brachockiego 21.50 Koncert Symfoniczny: 22.50 „Nasi sławni śpiewacy“ (płyty). 23.05 Muzyka nadchodząca (płyty).

NIEDZIELA 12 KWIETNIA

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Wesoły nam dziś dzień nastał“. 9.03 Koncert popularny — muzyka polska (płyty). 10.05 Fragmenty oper włoskich (płyty). 10.30 Transmisja Nabożeństwa z Kościoła N.M.P. w Wielkich Piekarach. 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.03 Winszowanie radjosłuchaczom — pogawędka w kierza Wesołej czwórki: Szczepka i Tońka (ze Lwowa) oraz Józuika i Kazuika (z Wilna) 12.20 „Staropolski przekładaniec“ — Wielkanocna audycja muzyczno-słowna w układzie Stanisława Roy'a. 13.05 „1000 taktów muzyki“ — w wyk. Zespołu Stefana Rachonia. 14.00 Koncert orkiestry Mandolinistów Tow. im. Moniuszki z Wełnowca pod dyr. Kazimierza Bończa-Tomaszewskiego. 15.00 „Wesoły dzień w zagrodzie“ — wiejskie słuchowisko oryginalne Antoniego Zachemskiego. 16.30 Polska muzyka ludowa w wyk. Kapeli Feliksa Dzierżanowskiego. 16.15 „Wielkanoc“ — opowiadanie dla dzieci (z muzyką - piosenkami) — Janiny Porazińskiej. 16.30 Muzyka taneczna w wyk. Zespołu Franciszka Witkowskiego. 17.30 „Mieszanka dla kanarków“ — wesoła audycja muzyczna. 18.00 Koncert chóru Dana. 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchowisko „Święcone u J.O. Księcia Radziwiłła Sierotki“ p-g Juljusza Słowackiego, w oprac. Haliny Hohendlingerówny — wznowiene. 19.10 „Bery i bojki śląskie“ — wygłosi Karlik z Kocyndra. 19.30 Melodje rozmaite (płyty). 20.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Zofja Rabcewiczowa — fortepian, Mieczysław Szaleski — altówka, Janina Konopasek-Szaleska — akomp. 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 21.00 Same krakowiaki (płyty). 21.15. Wesoła Lwowska Fala 22.00 „Z wiosną, kiedy kwitną fijołki“ — koncert w wyk. Małej Ork. P.R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Henny Brzezińskiej, Stefana Witasa i „Trójki Radjowej“.

PONIEDZIAŁEK 13 KWIETNIA (Drugi dzień Wielkiejnocy)

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Wesel się Królowa miła“. 9.03 „Skarbiec melodyj polskich“ (płyty). 10.00 Uwertury i fantazje operowe (płyty). 10.30 Transmisja Nabożeństwa z Kościoła św. Krzyża w Warszawie Kazanie wygłosi ks. Prałat dr. Tadeusz Jachimowski. Chór Świętokrzyski śpiewać będzie pod kier. ks. prof. Józefa Urszulika. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 „Co słychać na Śląsku“ — opowie Eugenjusz Kapa. 12.15 „Przy świątecznym stole“. Wesoły obrazek muzyczny. Wykona, zwiększona orkiestra pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego, Dunka Śleczkowska — sopr. kolor. i Feliks Kuligowski tenor. 13.55 „Śmigus w Benjaminowie“ — Felicjana Sławoj-Składkowskiego. (fragment z książki Benjaminów). 14.17 Wieniec pieśni ludowych śląskich w oprac. i pod. dyr. Henryka Niczego wykona chór mieszany Stow. Kolejarzy Śląskich. 15.00 „Łałymniki“ — słuchowisko regjonalne. 15.25 Muzyka lekka (płyty). 15.45 Gawęda prof. Stefana Biedrzyckiego. 16.00 Recital fortepianowy Haliny Kalmanowiczówny. 16.30 „Jak to dawniej bywało“ (rewja bab i mazurków) — słuchowisko dla dzieci. 17.00 Uwertury, fantazje i pot pourri operowe (płyty). 18.00 „Siuda-baba“ słuchowisko regjonalne z ilustr. wokalną Jana Słowika 18.20 Koncert reklamowy. 18.35 Program na jutro. 18.45 Wiadomości sportowe. 18.50 Tańce (płyty). 19.10 Zespół salonowy Pawła R[illegible] i Aleksander Hernes — śpiew; 19.55 „Podróżujmy“ Sewilla bez walki byków — feljeton wygł. Szymon Gück-Barvlski. 20.15 Recital Śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turskiej. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Obrazek z Polski współczesnej“. 21.00 „Czy stateczny, czy nygus, — uśmiecha się na śmigus“ — dyngusowe wiadro melodyj — w wyk. Ork. P.R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Maryli Karwowskiej, Janusza Popławskiego i Podwójnego Kwartetu P.R. 21.55 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P.R. 22.15 „Dyngus obrzędowy“ — audycja muzyczna na motywach z Lubelskiego w układzie Walerego Butko. 22.30 Nasi ulubieńcy śpiewają (płyty).

W SZKOLE

Nauczyciel: Tak, to jest pewne, jak niezbitym jest fakt, że dwa razy dwa mamy cztery.

Uczeń: Niezawsze!

Nauczyciel: Goldberg zechce nam wyjaśnić.

Uczeń: Naprzykład, jeżeli, panie profesorze, ja zarobię dwa razy po dwa złote, to mamy cztery, ale jeżeli stracę dwa razy po dwa złote, to ile mam wtedy?

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

OKAZJA!
Kamienica nowa 33 pokoje, sklepy, dochód 12.000, — cena 90.000, wpłata 65.000. Kamienica 20 pokoi — piękny ogród, 30.000, wpłata 20.000, wielki wybór innych nieruchomości — poleca do sprzedania Starkiewicz Częstochowa „Renoma". Aleja 21. 2317

BORMASZYNĘ
do 20 mm. i taśmową piłę średnica koło 500 —800, kupimy. Wiadomość: Zakolski, Sosnowiec, Parkowa. 2336

PLACE
40-to prętowe przy ul. Krakowskiej, w dobrem miejscu, tanio do sprzedania. Wiadomość: tel. 4-11. 2329

CHŁODNICE
samochodowe wszelkich systemów od 80 zł. sprzedam. Wymiana starych chłodnic. Sosnowiec, Sienkiewicza 1a. 2330

SPRZEDAM
dom z ogródkiem w Ząbkowicach Bielewizna. Wiadomość: kiosk w Ząbkowicach, właściciel Krupa. 2203

PIANINO
doskonały stan do sprzedania. Zgłoszenia Zawiercie, skrzynka poczt. 42. 2357

SAMOCHÓD
osobowy marki Avion Voisin okazyjnie do sprzedania tanio. Wiadomość: Administracja 2304

BIURO
kupna-sprzedaży majątków Mościckiego 12 Sosnowiec poleca: dom nowy miasto 120.000 zł., dochód roczny 14.000; dom nowy Pogoń 35.000; dom nowy 8 ubikacji, 9000. Majątek rolny 50.000 zamieni na dom Zagłębie, i wiele innych ko rzystnie do kupna. 2327

MASZYNY
do szycia „Singera" i inne specjalne mereżkarki, dziurkarki, plisówki, okrętki, ROWERY poleca okazyjnie „Secondhandmachine" Katowice, — Gliwicka 24a. 2112

KAFLE
szamotowe ogniotrwałe, kolorowe, biało poleca Dymecki, Zawiercie, Limanowskiego 43 2354

MASZYNY
wędliniarskie, motor 3-konny i transmisja do sprzedania bardzo tanio w firmie „Zagłębianka" Sosnowiec — Narutowicza 19. 2350

OGŁOSZENIE
Cukrownia Chybie zakupi 1 kocioł wodnorurkowy syst. Babcoc-Wilcox pow. ogrzew. 350 m. kw. na 14 atm. Zgłoszenia kierować należy pod adresem: Cukrownia Chybie S. A., Chybie, Śląsk Cieszyński. 2352

PIANINO
ameryk. wytwórni „Grown" czteropedałowe — sprzedam za gotówkę lub 3% poż. Inw. Wiadomość: Sosnowiec tel. 5-76. 2324



DUŻY
wybór gotowych gorsetów, pasów i staniczków. Ceny niskie. Duża rutyna w pasach leczniczych. „Rozalja" Sosnowiec, Deblińska 11, telefon 7-68. 2361

DO SPRZEDANIA
nowy domek, dobrze wykończony, niedrogo spowodu wyjazdu. Będzin, koło Piasków — ul. Ks. Skorupki 15. 2303

MAGLI
ręcznych, motorowych jest wielki wybór. Zastępca fabryki magli w Sosnowcu, Piłsudskiego 110 m. 9. 2291

PLACE
przy Piłsudskiego i Moniuszki koło parku miejskiego bardzo tanio do sprzedania. — Gliński, Milowice, Saturnowska 23. 2312



ROWERY
męskie, damskie, dziecinne od lat 5-ciu — Balonowe szosowe, wyścigowe, gotowe i na zamówienie wykonuje z gwarancją solidnie i tanio K. BARAN. Sosnowiec, Mościckiego 12

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk — Sosnowiec. Nowopogońska 19 Poleca nowoczesne otomany, tapczany, fotele kanadyjskie. Robota pierwszo rzędna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne

Pokost
farby, lakiery, pendzle desenie i najnowsze wzory po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, ul. Mościckiego 15 — (vis a vis kościoła). 1921

WAPNO
z pieca Hoffmanowskiego znane ze swej dobroci wapno lasowane, polecają Zakłady Wapienne Józef Paluśiński Sosnowiec, Środula, Prusa 8, telefon 12-67. Tamże

MASZYNY
do szycia Singera jak nowe, mereżkarka, dziurkarka, plisówka, okrętka i zwyczajne do szycia i haftu tanio sprzeda Oderberg. Sosnowiec, 3 Maja (13) 11-a. 967

SPRZEDAM
dom nadający się do rozbudowy w Sosnowcu, Małachowskiego 22 Zgłoszenia: Warszawa, Grochów. Chłopickiego 4-6, Kazimiera Skibińska. 2177

LINOLEUM
chodniki, dywany poleca Biuro Techniczne „Meteor" Sosnowiec, Warszawska 5. 2273

MAGAZYN MÓD „WIKTORJA"
Sosnowiec, ul. 3-go Maja 25 poleca na sezon wiosenny
KAPELUSZE DAMSKIE
w najmodniejszych fasonach po cenach b. przystępnych. 2185

Z OKAZJI
35-letniego istnienia naszego Zakładu zniżamy ceny. 6 pocztówek od 4 zł. Fotografja Bracia Altman — Sosnowiec, ul. 3 Maja 11. 2313

STOLIK
do kart mahoniowy, 4 okna blejtramowe nowe okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec, Robotnicza 1, Chmielewski. 2266

WAPNO
budowlane w bryłach pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. — Wapienniki „BRYNICA", Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5, telefon 139. 2196

LOKALE

POKÓJ
z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Wiadomość — telefon 2-76. 2353

MIESZKANIA
5-cio 3-y, 2-pokojowe i pokój z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Bema 4, u dozorcy. 2362

4 POKOJE
z kuchnią i wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 8. 2334

POSZUKUJĘ
2 lub 3 pokoje, kuchnia, łazienka, służbowy z ogródkiem lub słonecznym balkonem. Wiadomość: tel. 10-15. 2284

Biuro „WYWIAD" Sosnowiec, Małachowskiego 14, przyjmuje lokale handlowe mieszkania do wynajęcia oraz administracje domów. 2285

3 POKOJE
z wygodami do wynajęcia. Żeromskiego 12, tel. 2-95. 2260

Matrymonjalne

SZCZĘŚLIWIE
korzystnie dobiera partie Biuro Matrymonjalne „Radość" Częstochowa, Dąbrowskiego 11. 2283

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
ondulatorka, siła pierwszorzędna od zaraz. Wiadomość K. Z. 2331

INTELIGENTNA
sympatyczna, uczciwa, z dobrego domu zajmie się gospodarstwem samotnej osoby lub z dziećmi. Zgłoszenia pod „Dobra opieka". 2359

ZGUBIONE DOKUMENTY

TYTUS JAN
Kurzyński zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo w Będzinie. 2271

Nauka i Wychowanie

KURSY
pisania na maszynach czynne codziennie. — Wpisy i informacje w Księgarni „Polonja" — Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 2399

NAUCZYCIELKA
udziela lekcji i przygotowuje do gimnazjum. Wiadomość: Kurjer Zachodni, Dąbrowa Górnicza. 2351

ŻEŃSKIE
Koncesjonowane Kursy Kroju, Szycia, Modelowania i Bieliźniarstwa Natalji Stypułkowskiej, Sosnowiec, Piłsudskiego 14, zatwierdzone przez Kuratorjum Krakow. — przyjmują zapisy. Na Kursach wyucza się kroju sukien, kompletów, kostjumów, płaszczy, peleryn i konfekcji dziecinnej. Absolwentki otrzymują świadectwa prawne.— Przyjezdnym ulgi. 2326

DŁUGOLETNIE
Koncesjonowane Kursy Kroju, Szycia Modelowania Florentyny Stypułkowskiej Sosnowiec, Piłsudskiego 30. Na kursie wyuczam wszelkich robót krawieckich najnowszym systemem. Zapisy codziennie. Kończącym świadectwa prawne. Przyjezdnym zniżki. 2358

Różne

PRACOWNIA
kolder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów oraz stare koldry przerabia Sosnowiec, 3-go Maja 5, w podwórzu, Marja Grudniewiczowa. 1086

ROBIĘ DZIURKI
maszynowe w bieliźnie. Tanio, prędko — Nizińska, Warszawska 5, trzecie podwórze. 1646

B. Felczer
Szpitala św. Łazarza w Warszawie
H Rudzińskl przyjmuje w godzinach od 18 - 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki Nr. 2. 6256

WARSZAWA 17
Moc życzeń najlepszych ślemy w dniu urodzin. 2348

TRWAŁĄ
ondulację, gwarantowaną wykonywam Sosnowiec, Okrzei 24 m. 24, Pytlik. 2335

PRZYJMĘ
administracje domu lub innych objektów. Adres w administracji „Kurjera Zachodniego". 2292

UWAGA!
Tanio i solidnie nikluje nowootwarta Niklownia Sosnowiec — Pogoń, Racławicka 1. 2307

WISŁA
wydzierżawię pensjonat, dobry punkt. Zgłoszenia: Sosnowiec „Kurjer Zachodni" — pod 1.600. 2282

KRAWIEC
Franciszek Paluch przeprowadził się ul. 3 go Maja 22, I. p. Wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. Damskie, męskie i wszelkie umundurowania. 23..

KOSTJUMY
komplety, suknie — przyjmuje wykonywa bardzo ładnie po cenach przystępnych — Pracownia Sukien „Julja" Sosnowiec, 3 Maja 9. Tamże potrzebne uczenice do nauki szycia. 2263

BYSTRA
Pensjonat D-ra Szaweskiego dla zdrowych i uzdrowieńców Pokój z pięciorazowym utrzymaniem zł 5 do 5 zł 50.

Ludwik Kamiński
rząd. upraw. budowniczy zaprzysięż. biegły sądowy Będzin, Sobieskiego 15: plany konstrukcyjny, kierownictwo robót, projekty urządzenia fabryk. 23..

BIURO PISANIA PODAŃ
do władz administracyjnych BOLESŁAWA WYLONA, Sosnowiec Warszawska 12 (w bramie Sądu Grodzkiego). 22..

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy doncza się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.